



Kurier Szczeciński

Nr 9 (10870)

Rok założenia 1945

Cena 1 zł

PIATEK, 11
SOBOTA, 12
NIEDZIELA, 13
STYCZNIA
1980 ROKU
WYD. AB



Niebawem 20-milionowy pasażer

„LOT-em“ coraz dalej

Czartery do Chicago, Japonii i Australii

WARSZAWA PAP. Jeszcze w tym miesiącu Polskie Linie Lotnicze „LOT” spodziewają się przewieźć 20-milionowego pasażera w okresie powojennym. Przed wybuchem II wojny światowej, PLL „LOT” oraz wcześniej działające towarzystwa lotnicze w Polsce, przewiozły łącznie ok. ćwierć miliona podróżnych.

Z pobytu delegacji KC KPŁ w woj. szczecińskim

TRZECI dzień pobytu delegacji Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Łotwy w woj. szczecińskim poświęcony był przedstawieniu gościom działalności miejskiej organizacji partyjnej w Stargardzie, problemom budownictwa mieszkaniowego i rolnictwa.

(Dokończenie na str. 2)

150 milionów ton węgla przewiozły statki PŻM

WĘGIEL od lat stanowi nasze narodowe bogactwo. Polska należy do ścisłej światowej czołówki producentów węgla. W roku ubiegłym produkcja 200 mln ton zajęliśmy 4 miejsce w świecie i drugie w Europie. Wyprzedzają nas tylko USA, ZSRR i ChRL.

(Dokończenie na str. 2)

W TYM roku nasz przewoźnik zamierza po raz pierwszy w swej historii przewieźć przeszło 2 mln pasażerów. Już w ub. roku PLL „LOT” były bliskie osiągnięcia tej liczby — zabrakło zaledwie ok. 6 tys. pasażerów, gdyż w ostatnich dniach grudnia pogorszyły się warunki atmosferyczne i niektóre loty trzeba było odwołać.

Przedsiębiorstwo zaplanowało otwarcie w tym roku nowego połączenia z Warszawy do Manchesteru (W. Brytania). Po uruchomieniu tej linii samoloty „LOT-u” będą obsługiwać łącznie 45 portów zagranicznych. Ponadto zostaną zorganizowane systematyczne loty czarterowe do Chicago, największego skupiska polonijnego na świecie. Być może na tej trasie utrzymywać będziemy w przyszłości regularne połączenie lotnicze. Rozszerza się zainteresowanie „LOT-u” Dalekim Wschodem — co jest m. in. wynikiem wysokiej frekwencji na trasach do Indii i Tajlandii.

W br. będą kontynuowane loty czarterowe do Japonii. Odbędzie się też pierwsze w dziejach „LOT-u” rejsy czarterowe do Australii. Nie wyklucza się uruchomienia w przyszłości na obu tych trasach regularnych linii.

Tabor naszego przewoźnika



KARNAWAŁOWA FRYZURA.

CAF—Keystone.

Spotkanie H. Jabłońskiego z korpusem dyplomatycznym

WARSZAWA PAP. W salach pałacu w Wilanowie odbyło się wczoraj tradycyjne noworoczne spotkanie przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego z członkami korpusu dyplomatycznego. Zwracając się do dyplomatów, Henryk Jabłoński nawiał do zakończenia pomyślnie rozmów SALT II i podpisania odpowiedniego porozumienia między ZSRR i USA i wyraził nadzieję, że odroczenie debaty ratyfikacyjnej w Senacie Stanów Zjednoczonych będzie krótkotrwałe i zakończenie jej będzie zgodne z oczekiwaniami tych wszystkich, którzy wierzą w przyszłość świata bez wojny i kosztownego wysiłku zbrojeń. Tu, w Europie — powiedział — nie brakuje staraj, by utrwalić odprężenie, rozwijać dialog polityczny, wymiarne i współpracę między sygnatariuszami Aktu Końcowego KBWE w różnych dziedzinach i na różnych szczeblach.

(Dokończenie na str. 2)

„Zachód potrzebuje naszej ropy”

Iran nie obawia się sankcji ekonomicznych

TEHERAN PAP. Minister przemysłu naftowego Iranu — Ali Akbar Moïnfar oświadczył wczoraj, że „Iran wstrzyma dostawę ropy naftowej do każdego kraju, który zastosuje wobec nas sankcje ekonomiczne”.

W WYWIADZIE udzielonym teherańskiemu tygodnikowi „The Iranian” Moïnfar oświadczył m. in.: „Nie obawiamy się sankcji ekonomicznych po pierwsze dlatego, że jesteśmy na nie przygotowani, a po drugie — ponieważ uważamy, że Zachód tylko nas szantażuje. Poza tym chcę dodać, że kraje niezaangażowane i kraje socjalistyczne, a nawet te państwa, które należą do obozu amerykańskiego, zadeklarowały gotowość współpracy z nami, gdyby narzucono nam sankcje. Ale jeśli doszłoby do blokady, wówczas definitywnie użyjemy naszej broni naftowej wiedząc, że Zachód bardziej potrzebuje naszej ropy, niż my potrzebujemy dochodów z tej ropy”.

Na 15 dni

Chomeini zamierza „odciąć się od świata”

RZĄD Stanów Zjednoczonych, w wyniku głębszej analizy sytuacji w Iranie, doszedł do wniosku, że ani Rada Rewolucyjna, ani nawet Chomeini nie mają w rzeczywistości wpływu na grupę, która przetrzymuje zakładników amerykańskich w Teheranie. Niemniej jednak USA zamierzają nadal forsować sankcje przeciwko Iranowi w Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

Tymczasem Chomeini zamierza zawiesić na 15 dni wszelką działalność publiczną i odciąć się od świata, począwszy od dziś, 12 bm, nie chcąc m. in. interweniować podczas przewidzianych na 25 bm wyborów prezydenckich w Iranie. W związku z wyborami zakazał też kandydatom powoływania się na niego.

W Kurdystanie i Azerbejdżanie, a także w samym świętym mieście Kum sytuacja jest napięta.

Sprawa Afganistanu w Zgromadzeniu Ogólnym NZ

NOWY JORK PAP. Zwolennicy ingerowania w wewnętrzne sprawy Afganistanu sięgnęli na forum ONZ po kontrowersyjną rezolucję — przyjętą w okresie wojny koreańskiej wbrew zasadom Karty Narodów Zjednoczonych — i przeformowali na jej podstawie w Radzie Bezpieczeństwa uchwałę o zwolnieniu nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ dla rozpatrzenia sytuacji w Afganistanie. Zgromadzenie zebrało się wczoraj późnym wieczorem czasu warszawskiego. Obrady trwają.



Tam, gdzie odbędzie się XIII Zimowa Olimpiada

NA POCZĄTEK — rada. Nie należy się wybierać w okresie zimowych igrzysk, a więc w lutym 1980 r. do Lake Placid nie dysponując, powiedzieli sobie, chociażby średniej wielkości kontem dolarowym. Zabawa bowiem, nie będzie dla ubo-

gotowań do zimowej Olimpiady.

NA dobrą sprawę do Lake Placid, miejsca zbliżających się szybko XIII Zimowych Igrzysk Olimpijskich normalnie jeździć niezbitym warto i też nie jeździć się (a w każdym razie nie jeździć się do tej pory). Malutka, ładna i ciekawa wioska w północnej części stanu Nowy Jork w górach Adirondack znana była z jednego. Tu w 1932 r. odbyły się III Igrzyska Zimowe, upamiętnione dwoma wydarzeniami. Otwierali je ówczesny gubernator stanu Nowy Jork Franklin Roosevelt, a złoty medal w jeździe figurowej na lodzie zdobyła nieznana do tego czasu Norweżka, Sonja Henie, która pojechała potem do Hollywood i zrobiła karierę filmową.

Srednie pokolenie mieszkańców Lake Placid z rozżewieniem wspomina tamte igrzyska. Stanowiły dla wioski okres niebywałego prosperity. Proszę sobie bowiem wyobrazić, że przyjechało „aż” 332 zawodników, którzy walczyli w 17 konkurencjach. Zorganizowanie Olimpiady kosztowało milion dolarów, a za 300 tys. dolarów zbudowano w Lake Placid arenę olimpijską. Teraz się ją właśnie przebudowuje i poszerza. Przeróbka kosztuje 3,5 mln dol.

(Dokończenie na str. 10)

Dziś rano w Szczecinie

Minus 14,2 st!

SZCZECIŃSKA zima coraz mroźniejsza. Dziś rano o wschodzie słońca, który nastąpił mniej więcej o godz. 7.40, Stacja Meteorologiczna w Dabiu odnotowała temperaturę —14,2 st. C. Tylko raz podczas obecnej zimy temperatura była niższa. Miało to miejsce we wtorek 8 bm, kiedy to o tej samej porze termometry wskazywały —15,4 st. C.

(Jr)

DZIS
W NUMERZE:

◆ Słowackiego traktat o romantyzmie i romantykach ◆ Mini-horoskop ◆ W karnawałowym nastroju ◆

Egz. obow. Reg. 28 / 80



Fot.: Zb. Jodkowski

150 milionów ton węgla przewiozły statki PŻM

(Dokończenie ze str. 1)

WEGIEL jest też mocną walutą w handlu zagranicznym. W ciągu całego powojennego 35-lecia jego produkcja i eksport decydowały o znacznym wzroście poziomu gospodarczego i rozwoju kraju. Od 1978 r. zajmujemy pierwsze miejsce wśród eksporterów węgla kamiennego, dostarczając go odbiorcom zagranicznym w ilości ok. 40 mln ton rocznie, w tym roku zamierza się wyeksportować 45 mln ton.

Droga morską eksportuje się przeciętnie 25 mln ton węgla. Z tego na przedłunkę w Zespole Portowym Szczecin-Swinoujście

SPORT ■ SPORT ■

Noworoczne spotkanie piłkarskich działaczy

W WARSZAWIE odbyło się tradycyjne noworoczne spotkanie działaczy PZPN. Proces związku gen. brg. Marian Ryba w ocenie ubiegłego sezonu stwierdził m.in., że mimo niepowodzenia polskich piłkarzy w eliminacjach olimpijskich i mistrzostw Europy roku 1979 nie można uważać za nieudany. Kilka wartościowych sukcesów zanotowała pierwsza reprezentacja, wysoka zajęła nasi młodzi piłkarze w mistrzostwach świata juniorów, polskie piłkarstwo przez zagranicznych fachowców było klasyfikowane w czołówce w wielu rankingach. Nie były to jednak sukcesy na miarę oczekiwań i możliwości, a zarówno piłkarze, jak i szkoleniowcy oraz działacze piłkarscy powinni zrobić wszystko, aby nadchodzący sezon okazał się bardziej pomyślny dla naszego piłkarstwa. Za danią na bieżący rok, to praca nad zbudowaniem zespołów narodowych na mistrzostwa świata — 82 oraz Igrzyska Olimpijskie — 84.

Polacy szturmują Mount Everest

Z NEPALU, gdzie polska narodowa ekspedycja alpinistyczna pod kierownictwem Andrzeja Zawady szturmowała zima najwyższy szczyt świata — Mount Everest (8 848 m), nadeszła kolejna informacja. 8 bm. Polakom udało się pokonać śpiętno lodowca Khumbu, który był dotychczas dla Polaków nie do zdobycia. Polacy zostali na wysokości 8 000 m, a następnie w kierunku szczytu. Polacy zostali na wysokości 8 000 m, a następnie w kierunku szczytu.

P. Jaroszewicz przyjął K. Katuszewa

WARSZAWA PAP. Wczoraj prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przebywającego w Polsce, w związku z XXII posiedzeniem międzyrządowej polsko-radzieckiej komisji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Konstantina Katuszewa.

W toku rozmowy, która upłynęła w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze, omówiono główne problemy bieżącej i perspektywicznej współpracy gospodarczej między PRL i ZSRR. Szczególną uwagę poświęcono realizacji ustaleń, podjętych na spotkaniu I sekretarza KC PZPR E. Giereka z przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, sekretarzem generalnym KC KPZR L. Breżniewem w sierpniu 1979 roku.

Z pobytu delegacji KC KPŁ

(Dokończenie ze str. 1)

Szczegółowych informacji na temat pracy partyjnej udzielił I sekretarz KM PZPR w Stargardzie S. Greda, oraz sekretarze KM: Z. Sawicki, Z. Wasiewicz i S. Barłowski. W spotkaniu uczestniczył sekretarz KW PZPR R. Rafajłowicz.

Następnie delegacja KC KPŁ wraz z towarzyszącymi osobami udała się do Stargardzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego, zapoznając się tam z problemami wdrażania nowoczesnych procesów technologicznych. Goście obejrzeli też mieszkanie w jednym z bloków na Osiedlu Tysiąclecia.

Z kolei lotewscy goście, w towarzyszeniu sekretarza KW PZPR S. Wójcika odwiedzili Rolniczy Kombinat Spółdzielczy „Jedność” w Witkowie oraz KPGR w Ulikowie, gdzie spotkali się z aktywem społecznogospodarczym kombinatu.

Podniesienie bandery na m/s „Kopalnia Siemianowice”

W CZORAJ w porcie szczecińskim została podniesiona bandera na nowym statku PŻM (z kontraktu polsko-brytyjskiego) m/s „Kopalnia Siemianowice”. Jest to kolejny 165-tysięcznik o parametrach pozwalających na zawinięcie do portu w szczecińskiego z pełnym ładunkiem.

W uroczystości podniesienia bandery uczestniczyła delegacja Kopalni „Siemianowice” z matką chrzestną statku, wagową w sortowni węgli Irena Bandurską. Statek pływający będzie pod dowództwem kpt. z.w. Wiesława Pietrzykowskiego. (wit)

Spotkanie H. Jabłońskiego z korpusem dyplomatycznym

(Dokończenie ze str. 1)

Henryk Jabłoński podkreślił, że Polska pozostała w swej polityce wierna pokojowej linii postępowania, zorientowanej na umacnianie bezpieczeństwa w Europie i — w miarę naszych możliwości — w świecie, na wszechstronny rozwój współpracy międzynarodowej, utrwalanie w niej zasad równości, sprawiedliwości i wzajemnych korzyści, na zahamowanie wyścigu zbrojeń.

Zyczymy sobie wzajemnie — powiedział na zakończenie przewodniczący Rady Państwa — byśmy w 1980 r. przybliżyli się do rozwiązania głównych problemów współczesności: pokoju i bezpieczeństwa, misji nadania, tworzenia godnej ludzkości warunków egzystencji wszystkich narodów i wszystkich składających je jednostek.

W IMIENIU szefów misji dyplomatycznych serdecznie podziękował za ciepłe słowa i serdeczne gratulacje z okazji nowego roku dziekan korpusu dyplomatycznego, ambasador NRD Gunter Sieber.

Mówca nawiązał do 35-lecia Polski Ludowej, stwierdzając, iż w ciągu tego okresu w PRL zaszły zasadnicze zmiany, sprawiające, że życie mieszkańców stało się piękniejsze i bogatsze. Były to także lata pokoju dla Polski i Polaków, którzy w przeszłości tak ciężko zostali doświadczeni.

Nawiązał też do mijającej w 1980 r. 35 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem i hitlerowskim podkreslając, że od 35 lat narody naszego kontynentu żyją w pokoju. Nigdy dotąd — oświadczył — ludzie naszych krajów nie pragneli tak bardzo utrzymania tego, co stworzyli w ciągu ostatnich 10-leci w dziedzinie postępu politycznego i społecznego. Wszyscy ludzie dobrej woli na świecie jednomyślnie w żądaniu podjęcia skutecznych kroków mających na celu zakończenie wyścigu zbrojeń, oczekują kontynuacji i pogłębienia odprężenia politycznego i uzupełnienia go odprężeniem militarnym.

W imieniu korpusu dyplomatycznego przekazał przewodniczącemu Rady Państwa, naszemu królowi i wszystkim jego obywatelom życzenia dalszych sukcesów oraz życia w pokoju.

• Sylwester raz jeszcze • Zakupiono „Z zimną krewią” • Violetta Villas w rewii • Nowe polskie serie

Co nowego proponuje TV?

TVP zapowiada na najbliższe miesiące wiele nowych, atrakcyjnych pozycji, a póki co — powtórzy dziś w pr. I niektóre programy z bloku sylwestrowego, m. in. parodię serialu „Ja, Klau-diusz” oraz Rewię Sylwestrową. Z nową propozycją się zresztą także w niedzielę, kiedy to na zakończenie bogatego i poświęconego w znacznej części twórczości teatralnej, programu „Tylko w niedzielę” zobaczymy Violettę Villas (połtr zdjęcie) na deskach teatru „Syrena”.

Interesującą przedstawiają się nowości telekina. Już w nadchodzącą środę, 16 bm. obejrzymy film prod. TVP „Godzina W” wg. scenariusza S. Stawińskiego, a od 27 bm. telewizja rozpocznie emisję nowego serialu (7 odcinków) „W słońcu i w deszczu” w reż. S. Żyki. Będzie to współczesny film o tematyce wiejskiej. Zobaczymy również trzyodcinkowy film polski „Zielona miłość”, którego akcja toczy się w środowisku młodzieżowym, a także pierwszy odcinek reżysowanego obecnie serialu w reż. J. Tomnickiego „Dom” (17 bm. — natomiast emisja całości przewidziana jest na... przyszły rok).

W telekinie znajdzie się również wiele atrakcyjnych pozycji zagranicznych, m. in. głośna adaptacja niemieckiej powieści J. W. Goethego „Z zimną krewią” Truhana



Proces przed Sądem Wojewódzkim w Szczecinie

„Dolce vita” grupy waniaków

(Dokończenie z poprzedniego numeru)

BY DOKONAĆ rozliczeń, Jerzy P. Zdzisław L. i Edmund S. musieli wykombinować listy osób, rzekomo pobierających rekawice i inne przedmioty. Nie było to takie proste. Rada w radę — do interesu dopuszczono magazynierów z podległych przedsiębiorstw zakładów produkcyjnych. Najbardziej aktywny — jak wykazało śledztwo — okazał się Lechosław B., „drugie skrzydło” w tej grupie grał Władysław G., któremu dziennie sekundovali Jan Ch. i Aniela M. Oni to właśnie, za kwoty od 1400 do 1600 zł za jeden rachunek potwierdzali fikcyjne „przyjęcie towaru”, sporządzali „lewe” dokumenty rozchodowe. Listy rzekomo pobierających rekawice pracowników, których podpisy fałszowali. Aby rozchód był lepiej udokumentowany, sporządzano protokoły komisyjnych zmieszanych rekawic.

Kwota zaboru rosła systematycznie każdego roku. Główny księgowy przedsiębiorstwa Alfonsa Jerzy G. (nie objęty aktem oskarżenia) podobno nawet dzielił się tak zbywał rekawice i inne przedmioty. W tym celu wykreślił nawet z dyrekty, ale... rachunki akceptował i nikomu jakoś nie przyszło do głowy iż rekawicami zabierani przez kilkusetosobową załogę przedsiębiorstwa, uwzględniając nawet iż na listach figurowały nazwiska osób nie upoważnionych do ich pobierania. Jak kłopoty dozorcy itp. wzięli do zrywania go trzy razy miesięcznie (palące czoło) — można byłoby odgadnąć, wszystkie pracowników Siołczni m. Wąskiego.

Przestępstwa machina działała na ogołotzenie, nie zdarzały się także zgryzoty. No niechcący L. i Edmund S. postanowili prowadzić interes

na własną rękę. Kaletnik Stanisław J. (który, nawiasem mówiąc — wskazał nałogowego alkoholizmu i zwanego z tym drzenia rak w ogóle nie mógł już pracować) wydał obu panom kilka rachunków, rozliczonych później z pominięciem Jerzego P. Ten ostatni, dowiedziawszy się o tym, przeprowadza ze Stanisławem J. rozmowę zasadniczą, albo wręczne działanie — albo won z interesu! Podkomendał skapitulowali...

... TO BYŁA bardzo żmudna i koronowa robota — nowe renowacje na temat śledztwa naczelniczego do dochodzenia KW MO. Prowadziliśmy je — pod nadzorem Prokuratury — od marca do listopada ubiegłego roku. Pełne ręce robiliśmy mieli eksperci. Dokumenty procesowe liczą 6 tomów akt głównych i 14 tomów dokumenta-

cji. Przesłuchano setki świadków. W wyniku przesłuchania mieszkan podjętych zabezpieczono mienie wartości 1383 tys. zł. Tylko u Edmunda S. zabezpieczono na powrót grzywny złote sułabki i monetę wartości 800 tys. zł (wg cen przed podwyżką cen złota — przyp. red.). U Jerzego P. — samochód i mieszkanie własnościowe; ten ostatni sporo pieniędzy wydawał na utrzymanie kilku panienek wiadomej profesji. Jedynie w mieszkaniu Stanisława J. nie znaleziono niczego — wszystko stracił na wodę...

Śledztwo ujawniło także nieprawdopodobny wzrost balaganu i brak kontroli w Komunalnym Przedsiębiorstwie Produkcji Materiałów Budowlanych przy ul. Lenartowicza. Będzie o tym niewątpliwie mowa podczas procesu, który rozpocznie się niebawem przed Sądem Wojewódzkim w Szczecinie.

(ap)



33-LETNI Japończyk: Shoichi Nakajima jako pierwszy na świecie przepłynął 3 km. Cieśniną Magellana pod wodą.
NA ZDJĘCIU: Nakajima po przepłynięciu cieśniny. CAF

„New Scientist“ o radzieckiej kosmonautyce

Już niebawem — kosmołot i składany „Salut“?

ZNANY brytyjski tygodnik „New Scientist“ na czterech kolumnach jednego z numerów przedstawił historię radzieckiej stacji orbitalnej Salut-6. W samym tym fakcie nie ma oczywiście nic niezwykłego. Uderza jednak sposób prezentacji sukcesów radzieckiej kosmonautyki — a to ze względu na wielość konkretnych, obiektywnych, uznanych dla wysokiego poziomu rozwiązań technicznych Salut-6. Co zmieniało się od czasu, gdy nieśmieszny Art Buchwald w felietonie zaplanowanym po pierwszym spacerze Leonowa w Kosmosie kpił ze stereotypowych wyobrażeń zachodniej opinii publicznej.

NAJWIĘKSZE wrażenie na autorze artykułu zrobił rekordowy wyczyn Lachowa i Riumina: 3000 wschodów i zachodów słońca oglądanych z orbity, 175 dni pobytu na pokładzie Salut-6 (91 dni więcej, niż wynosił najdłuższy pobyt na stacji Skylab) i dobre samopoczucie po wyładowaniu dowódcy, jego zdaniem, perfekcji w psychofizycznym przygotowaniu kosmonautów.

Spośród wielu oryginalnych rozwiązań konstrukcyjnych Salut-6 najwyższą ocenę uzyskały dokł, zapewniające jednocześnie połączenie się ze stacją dwóch statków kosmicznych Sojuz. Do składek opanowanie manewru lądowania, „ekstremalnie złożonego“, umożliwiło pobyt na Salut-6 w krótkim czasie kolejno pięciu załóg. Systemy automatycznego połączenia sprawdziły się wielokrotnie także podczas lotów statków towarowych Progress.

Osiągnięciem samym w sobie — pisze „New Scientist“ — było wykorzystanie tzw. tylnego doku do umieszczenia w przestrzeni kosmicznej pierwszego orbitalnego radioteleskopu z anteną o średnicy 10 metrów. Według Riumina ten „kosmiczny parasol“ utworzył wokół Salut-6 „świetliste koło“. Obserwacje promieniowania radiowego gwiazd i galaktyk — ważne — wykorzystywałyby zjawisko interferencji (druga antena o średnicy 70 metrów znajdowała się na Krymie).

Jak wiadomo, tuż przed powrotem kosmonautów na Ziemię antena zaczęła o statek i 13 sierpnia Riumin musiał wyjść w kosmos, by usunąć awarię. „New Scientist“ stwierdza, że dowodził to dzieł pewności siebie centrum sterowania lotem. Jeszcze kilka lat temu prawdopodobnie nie podjęto by decyzji o usunięciu programu lotu, a awarię usunąłby specjalnie do tego przygotowana łódź załogowa. Można dodać, że była to nie tyle pewność, ile zaufanie do sprawdzonych technik.

Łódzka, wygodna łódka, przynależąca, radio, dwukierunkowe połączenie telewizyjne na Salut-6 (umożliwiające spotkania na odległość z rodzinami) wszystko to zostało skrupulatnie wykazane. Podobnie jak i wiele z ponad 50 eksperymentów przeprowadzonych przez Lachowa i Riumina, takich jak wyprodukowanie obiektywów, specjalnych stopów czy kryształów półprzewodników. Szczegółowe przedstawione są korzyści, jakie daje obserwacja powierzchni Ziemi z Kosmosu: ostrzeżenie statków przed sztormami i tajfunami, ocena zbiorów zbóż, lokalizacja złóż bogactw naturalnych czy sporządzanie map tektonicznych.

TYLE o tym, co było. Jeśli idzie o przyszłość, czasopismo znad Tamizy — opierając się na wypowiedziach radzieckich kosmonautów — przewiduje, że w połowie lat osiemdziesiątych na orbicie znajdzie się kolejny Salut z 12 osobami na pokładzie. Zbudowanie tak dużej statku będzie możliwe dzięki zastąpieniu modułów, dostarczanych w Kosmos przy wykorzystaniu statków typu Sojuz i Progress, a następnie tam łączonych. W tym czasie kosmonautyka radziecka będzie prawdopodobnie dysponować także kosmołotami — kosmicznymi statkami towarowymi wielokrotnego użycia.

Piotr MARECKI

Z perspektywy tygodnia

KILKA ZDAŃ KOMENTARZA

WYDARZENIA w Ajaccio zwróciły uwagę na trudne problemy Korsyki — jednego z najbardziej zacofanych regionów Francji. Grupa autonomistów korsykańskich okupuje hotel „Fesh“ w centrum tego miasta, przetrzymując gości hotelowych w charakterze zakładników. Doszło tam do strzelaniny, w wyniku której zginęły trzy osoby. Powszechnie uważa się, że autonomiści chcą spowodować odwołanie miejscowego prefekta policji, zdecydowanego przeciwnika rozmów z separatystami.

MINISTER ZSZEDŁ W PODZIEMIE

BYŁY minister oświaty Salwaduru, 36-letni Samayoa podjął decyzję o zejściu do podziemia i podjęciu walki w szeregach Ludowych Sił Wyzwolenia. Samayoa wchodził w skład gabinetu, który 3 stycznia br. podał się do dymisji. B. minister powiedział, że jedyną drogą prowadzącą do rozwiązania problemów narodowych jest walka zbrojna.

SUKCES LEWICY

W PRZEDTERMINOWYCH wyborach w Indiach spory sukces odniosła lewica, zdobywając łącznie 54 mandaty (o 11 więcej niż dotychczas). KPI (Marksistowska) uzyskała 35 mandatów, KPI — 11, a pozostałe mniejsze stronnictwa bloku lewicy — 8.

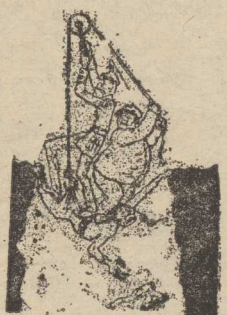
TYM RAZEM — PIERWSZA LINIA

PO ZAMACHACH dokonanych przez Czerwoną Brygadę przysięgają kolej na inną organizację terrorystyczną — Pierwszą Linie, która zaatakowała warsztat naprawy „Fiatu“ w Turynie. Atak został przeprowadzony w celu — jak poinformowano prasę — zniszczenia miejsca, w którym reperują swoje samochody policja i karabinierzy.

POZOSTAŁO DZIEWIĘCIU

ZUPEŁNIE jak w wierszyku o małych Murzynkach — dziesięciu polityków ubiegało się o nominację na kandydata na prezydenta USA z ramienia Partii Republikańskiej, jeden się wycofał i zostało dziewięciu. Zrezygnował republikanin senator z Południowej Dakoty Larry Pressler. Doszedł on do przekonania, że udział w kampanii wyborczej przekraczałby mu w spełnieniu obowiązków związanych ze sprawowaniem mandatu. Wśród pozostałych dziewięciu republikanów największą szansę mają Ronald Reagan i Howard Baker.

W ROK POŹNIEJ



— Szczególnie ciężka robota, uratował krwawego Pol Pot.

(rys. Kulczyński — tekst D. Dłomini)

Problemy demograficzne ChRL

Model 2 plus 1

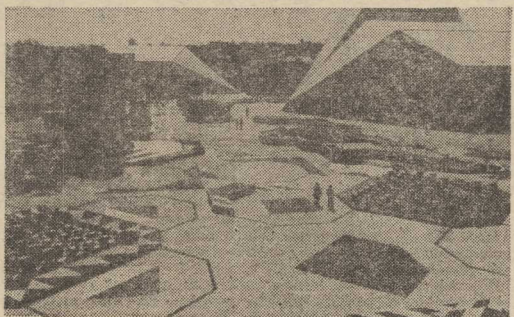
GENEWA PAP. Według informacji szwajcarskiego dziennika „Neue Zürcher Zeitung“ w Chinach trwa obecnie szeroko zakrojona kampania na rzecz jak najściślejszej kontroli urodzeń. Za idealny model rodziny uznaje się — ze względu na warunki gospodarcze i społeczne — wzorec 2 plus 1. Prowadzona od pewnego czasu kampania jest związana z rezultatami analiz gospodarczych, które dowiodły, iż przy obecnym przyroście naturalnym, utrzymującym się w granicach 2 proc., na przełomie obecnego i przyszłego stulecia Chiny będą liczyły 1,3 mld ludności, co może przekreślić realizację wszystkich planów modernizacyjnych.

W związku z tradycyjnym wśród Chińczyków zamiłowaniem do posiadania licznych potomstwa i słabymi reakcjami na wezwania władz do ograniczenia przyrostu naturalnego, w niektórych prowincjach kraju stosuje się „sankcje ekonomiczne“, polegające na zmniejszeniu miesięcznych zarobków o 5 proc. w przypadku rodziców posiadających trzecie dziecko, 6 proc. w przypadku tych, którzy mają już czwarte dziecko, oraz 7 proc. w stosunku do tych, którzy zdecydowali się na piąte.

Zgodnie z praktyką obowiązującą w całym kraju, na trzecie dziecko i oczywiście na każde kolejne nie przysługują żadne taborowe na zakup racjonowanych artykułów żywnościowych i niektórych towa-

rów przemysłowych. Ponadto posiadanie licznych potomstwa nie upoważnia do otrzymania większego mieszkania. Natomiast rodzice posiadający jedno dziecko otrzymują dodatek finansowy w wysokości ok. 5 juanów, tj. ok. 10 proc. miesięcznego uposażenia.

PROBLEMY demograficzne spowoływały w ub. r. rezygnację z pierwotnych planów prawie całkowitej mechanizacji rolnictwa, ponieważ w wyniku tego ok. 100 mln chłopów straciłoby zatrudnienie. Obecnie oficjalnie szacuje się liczbę bezrobotnych w ChRL na około 20 mln osób. Niedawno odpowiedział na zagadnienia demograficzne ChRL wicepremier Cen Mu-Hua stwierdził, że dla 8 proc. dzieci w Chinach brakuje miejsc w szkołach państwowych, natomiast dla 12 proc. absolwentów tych szkół nie starcza miejsc w szkołach średnich.



RZEŻBY przestrzenne na jednym z placów Adelaide, stolicy stanu Australia Półn. CAF—AIS

Na ratunek Sfinksowi

KAIR PAP. Sfinksowi, jednemu z najbardziej znanych relikwów starożytności, grozi naturalna zagłada. Uważany za symbol tajemniczości ogromny posąg lwa z ludzką głową, strzegący piramid w Gizie, przez 4500 lat był narażony na działanie burz piaskowych, gwałtownych zmian temperatury oraz subtropikalnych deszczów. W ostatnich latach do listy tej dołączył się jeszcze jeden czynnik — zanieczyszczenie środowiska. Jest to naturalne następstwo cywilizacji, wkraczającej nawet do takich świątyni czasu, jaką są egipskie piramidy.

W Egipcie powstał obecnie plan częściowej rekonstrukcji i konserwacji tego unikalnego zabytku. Jakkolwiek już 2 tys. lat temu po raz pierwszy „zaopiekowano“ się Sfinksem odkopując go spod nawianych zwalów saharijskiego piasku, to obecny program 5-letnich zabiegów konserwatorskich jest pierwszym tak kompleksowym zamiarem uratowania rzeźby. W roku 1974 z obawy przed ruinami ważącej setki ton głowy Sfinksa w jego mocno zmurszałą sztywną wstrzyknięto porcję kleju żywicznego, ale był to zabieg doraźny. Teraz specjaliści uznali, że jedyną

metodą skutecznej i dającej wieloletnie gwarancje naprawy posągu są metody używane przez starożytnych Egipcjan. Oznacza to, iż Sfinks zostanie wzmocony specjalnymi kamiennymi plombami wiązanyymi z korpusem rzeźby zaprawą gipsową. Oprócz tego plan przewiduje odcienienie ponad 50-metrowego posątku tysiącami bloków kamiennych, które będą wzmacniać jego stabilność oraz chronić przed niszczącymi działaniami erozji. Naprawione zostaną, wraz z dorobieniem brakujących części, boki rzeźby, łapy, ogon i szyja.

Na Madagaskarze odkryto ropę

ADDIS ABEBA PAP. Prezydent Madagaskaru Didier Ratsiraka oświadczył podczas noworocznego spotkania z korpusem dyplomatycznym, że na wyspie tej odkryto zasoby ropy naftowej tak obfite, że Madagaskar będzie mógł za 5 lat eksportować ropę. Ropie towarzyszą złoża gazu ziemnego. Prezydent oświadczył, że odkrycia dokonano zupełnie niedawno, ale odmówił podania jakiegokolwiek bliższych szczegółów, mówiąc, że tak będzie rostronnie.

Nowy zamach w Kraju Basków

MADRYT PAP. Wczoraj zamordowany został w śródmieściu Wiktorii 47-letni szef policji autonomicznej prowincji Alawa w Kraju Basków, Jesus Maria Velasco. Zamordowany go w chwili gdy udawał się do miejscowej komendy policji. Jesus Velasco jest czwartą śmiertelną ofiarą zamachu w tym roku w Kraju Basków. W ub. r. z rąk terrorystów zginęło w Hiszpanii 127 osób, w tym 66 policjantów i 12 wojskowych.



W „Kurierowej” kawiarence

Polubić zimę

DZIŚ rozmawiamy z Ludwikiem Zdanem, kierownikiem akcji zimowej w Miejskim Przedsiębiorstwie Oczyszczania.

— PAN redaktor pewnie z interwencją?

— Nie. Główne ulice są odsnieżone, jeździ się całkiem znośnie. Osobiście nie mam powodów do narzekania. Moja opinia może jednak nie pokrywać się ze zdaniem ogółu.

— Z zasady jesteśmy krytykowni.

— Widocznie są powody. Jesienią słyszy się i czyta o pełnej mobilności, a gdy tylko spadnie pierwszy śnieg...

— Ruszamy wtedy do akcji. Gdy zbliża się zima, rozpoczynają się u nas w przedsiębiorstwie całodobowe dyżury. Sprząt i ludzie są w pogotowiu. Nie ma więc mowy o zaskoczeniu.

— Mam nadzieję. W końcu zima to jedna z czterech pór roku.

— I trzeba się z tym pogodzić, że życie wtedy toczy się ciut inaczej niż na przykład latem. I trzeba zimą polubić taką jaką jest.

— A pan polubi?

— Tak. Od trzydziestu lat kieruję akcją zimową w naszym mieście.

— Ma pan więc spore doświadczenie.

— Tak na dobrą sprawę, to człowiek uczy się przez całe życie. Stale wyciąga wnioski, doskonali swoje działanie. Nikt przecież nie jest idealny. Proszę, ubiegłoroczna decyzja w sprawie akcji zimowej liczyła pięć sześć stron maszynopisu. Obecnie ten dokument ma pięćdziesiąt dwie strony. Zostały wyciągnięte odpowiednie wnioski z poprzedniej, bardzo surowej zimy.

— Rezultat pewnych niedociągłości.

— Staramy się prowadzić akcję zimową jak możemy najlepiej. Naszym zadaniem jest zapewnienie odpowiednich dla tej pory roku warunków, by ruch kołowy mógł się odbywać bez zakłóceń. Ale wiódł pan, nasze wysiłki nie zawsze są doceniane przez szczecinian. Pracownicy mają niejednokrotnie powody do rozczarowania. Jak to — powiadają — pracowaliśmy całą noc, wszystkie ważne trasy są przejezdne, a tu słyszymy, że jest źle. I co mam im wtedy odpowiedzieć?

— Hmm...

— No właśnie. To, że idąc na przykład przez śródmieście, nie zobaczy pan ani jednej płaskarki, wcale nie oznacza, że MPO nie pracuje.

— Najważniejszy jest efekt pracy.

— Społeczeństwo Szczecina przyzwyczaja się do czarnej nawierzchni. To znaczy, że takte zimą jeździ się po asfalcie. W innych miastach potrzeba pięciocentymetrowej warstwy śniegu, by wyjechały plugi. U nas wyjeżdżają od razu, w ślad za płaskarkami. I w rezultacie — są czarne jezdnie.

— Ale tylko na głównych trasach.

— Nie jesteśmy w stanie zrobić wszystkiego. Nie mamy takich możliwości. Trzeba to zrozumieć.

— Ile kilometrów ulic należy do was?

— W tym sezonie likwidujemy gołoleder na trzydziestu dziewięciu kilometrach ulic w mieście. W ubiegłym roku — na dwustu. Pięćset siedemdziesiąt osiem kilometrów przeznaczonych jest do plugowania. Zdecydowaliśmy się na zwiększenie naszych obowiązków,

mimo iż nie przybyło nam sprzętu.

— Siyszałem, że były dostawy sprzętu.

— Przysyłali dwie płaskarki. Jedną otrzymała Szwajcaria, drugą my. Zastąpiła ona starą maszynę, która była już do niczego. Faktycznie stan taboru nie zmienił się.

— Może więc nie zamawialiście więcej?

— Zamawialiśmy, dokładnie czterdzieści sztuk. I co z tego. Przydział zarówno środków chemicznych jak i sprzętu dla Szczecina był zawsze skromny. Ostatnie zimy na Pomorzu Zachodnim były czystą abstrakcją. W ciągu trzydziestu lat minionych lat tzw. zimny stulecia można policzyć na palcach jednej ręki. No tak, ale wtedy i ruch kołowy był mniejszy. Podczas zimy z opadami śniegu przejeżdżała trasa zapewniałaś niecałym tysiącem ton piasku.

— A teraz ile go zużywascie?

— Do tej pory poszło prawie tysiąc czterysta ton. Prócz tego dwa tysiące sto ton chlorku sodu i sto siedemnaście ton chlorku wapnia. Posypując jezdnie samochodami przejeżdżają prawie dziesięć tysięcy kilometrów, zaś przy plugowaniu — prawie osiem tysięcy kilometrów. To tak — dla statystyki.

— Widzę, że nie żałujecie soli?

— Wręcz przeciwnie. Symplemy z umiarem mając na uwadze, że — środowisko naturalne, dwa — nasze zapasy. Przed nami jeszcze połowa stycznia, luty i marzec. A zima — jak sądzę — nie będzie lekka. Dlatego też stosujemy nie tylko sól, ale i mieszanek piasku z chlorkiem wapnia. Poza tym — proszę pamiętać, że to wszystko kosztuje. Ciężkie pieniądze. Na przykład tona chlorku wapnia — pięć tysięcy złotych.

— Ile kosztuje cała akcja zimowa w mieście?

— Różnie, od piętnastu do dwudziestu milionów złotych. Czasem nawet dwadzieścia pięć.

— MPO nie jest zimą osamotnione. Pomagają wam inne przedsiębiorstwa.

— Tak. W tym roku do pomocy zobowiązano siedemdziesiąt dwa przedsiębiorstwa. Głównie chodzi tu o samochody, do których zostały przymocowane nasze plugi.

— Czy nadejdzie taki moment, że MPO zabda zimą o wszystkie jezdnie i chodniki?

— Nie. Nie ma tak i nie będzie w żadnym mieście na świecie. W przeciwnym razie zima pochłonięłaby cały budżet miasta. W Moskwie na przykład jest pięćdziesiąt milionów metrów kwadratowych ulic, a odsnieża się mniej niż połowę. Misto bierze na siebie obowiązek utrzymania głównych tras komunikacyjnych. Pozostałe — to sprawa dozorców i właścicieli posesji.

— Chodnik i pół jezdni?

— Tak. O tym jednak wielu zapomina.

(Jas)

Opowieści szczecińskich ulic

Beton wśród stepu

ZA niskiej osłony drzew należących do ostatniej enklawy działek znanych pod pocziwą nazwą „Bartoszewka” wyrusza się szary, monotony maszyn osiedla. Na szarym polu, gdzie jeszcze kilka lat temu buszowały zające, wyrosło miasteczko liczące już blisko 20 tysięcy mieszkańców, lecz wciąż jeszcze w fazie rozbudowy. Nie rozstrzygnięto jeszcze ilu ludzi osiedle w tej nowej dzielnicy, ani też jaki będzie jej zasięg. Planisści właśnie radzą.

Zwykle projektantom nowych osiedli sprzyja ukształtowanie terenu. W krajobrazie pagórkowatym, tu i ówdzie upstrzonym drzewami, standardowe bloki budynków wystarczą nieco rozrzuć i już całość nie nosi piętna monotonii. Rzeźba terenu sprzyja na ogół szczecińskim architektom. Tu wszakże równina jest dla twórcy osiedla bezlitosna. I pewnie dlatego przy ulicy generała Aleksandra Zawadzkiego powstał szary molocho, rozległy i nużący. Na szczęście — budowa jeszcze trwa i wiele można poprawić, wiele urozmaicić.

Największym walorem okolicy jest przede wszystkim czyste „sposnowe” powietrze z pobliskiego Łasku Arkońskiego. Rzeczywiście, nawet w duszne, upalne dni tu oddycha się jak-koś swobodnie, pełną pierśią.

W porze wiosennej i jesiennej wieje tu również miłego. Pewnie dla ochrony przed wiatrem wymyślono czworoboczny układ bloków, tworzący zamknięte

podwórka. W ten oto sposób — chyba bezwiednie — nawiązano do tradycyjnych podwórek-studni. Tylko, że są to betonowe studnie o bardzo wysokiej cembrowinie. Nie trzeba być wielkim esteta, by sarknąć na tak zabetonowany pejzaż. Trzeba jednak (przymusowo!) przyzwyczaić się do spotęgowanego hałasu bijącego w okna w pogodne dni, gdy zamknięty dziedzińiec zaplania się rozbawioną dzieciarnią.

Najsympatyczniej wygląda ten skrawek Osiedla Klonowica, który dotyka granicy ogródków „Bartoszewki”. Szczęście tu właśnie zbudowano przedszkole (jedno z 2 czynnych na osiedlu). Sama przyroda sprzyjała mieszkańcom podwórka przy ul. Gen. A. Zawadzkiego nr 164—176 i kilku pobliskich domów. Ich okna patrzy na resztkę sosnowego zagajnika. Na bezdrzewnym nie-małym osiedlu, na betonowej pustyni, taki widok, ten codzienny kontakt z naturą to prawdziwy skarb. A jednak...

Dorodne niegdyś sosny mar-nieją i usychają, z roku na rok wielkomięjskie obrzeże niszczy krajobraz. Między drzewa wciśnięto obskurną kolonię blaszanych dzikich garaży. Kolon-nich — jak zwykle — rośnie sterta odpadków. Teraz ilości-cię przykrył jej śnieg. Dadzą znać o sobie wiosną.

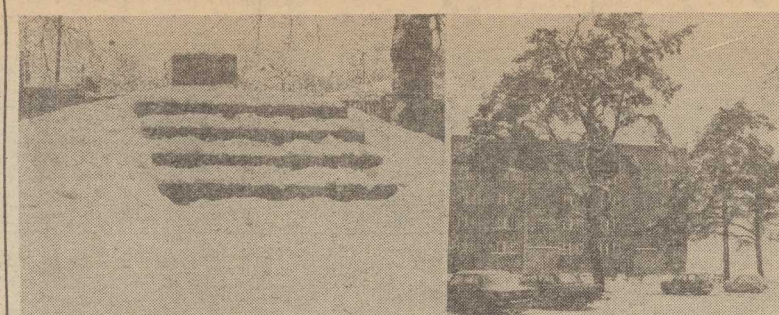
Niedługo jest historia osiedla przy ul. Zawadzkiego. Od momentu założenia tu placu budowy minęło 12 lat. W istocie produkcja domów na szerszą

skale ruszyła tu po roku 1970. Aby zażyć w dalszą przeszłość wrócić na podwórko z sosnami i dębami. Na nim właśnie posród drzew wznosi się pusty cokoł. Pusty i znacznie zdewastowany. Kiedyś — jeszcze 5 lat temu — otaczał go drut chroniący, przynajmniej symbolicznie, przed beznadziejnym niszczeniem. Na szczycie znajdowała się kamienna tablica, głosząca w języku francuskim i niemieckim, że tu spoczął zmarły w niewoli jeńcy francuscy spod Sedanu. Na tej właśnie równinie znajdował się obóz jeńceński w latach 1870—1871. Pomnikiem zaś przy obelisku znajdował się członkowie koła ZBoWiD z Pogodna i harcerze. Była to — jak widać — obietnica a nie obietnica.

Ulica Aleksandra Zawadzkiego już teraz jest ważną arterią ogniskującą całą niemal komunikację. Wkrótce zapewne rolę głównego łącznika z centrum miasta przejmie ulica Szafera, wzdłuż której postępuje rozbudowa osiedla. Tamtędy przebiegać ma trasa szybkiego tramwaju, zwanego także premetrem (to brzmi dumnie).

Aleksander Zawadzki, którego imieniem nazwano ulicę w roku 1964, był znanym działaczem ruchu robotniczego, współorganizatorem Związku Patriotów Polskich i Wojska Polskie-go w ZSRR w latach II wojny światowej. Po wojnie w latach 1952—1964 pełnił funkcję przewodniczącego Rady Państwa.

(law)



Fot.: Zb. Jodkowski

W kwestii formalnej

OD DAWNA zbierałem się i jakoś nie mogłem się zebrać, aby napisać kilka słów o przypadku prof. dr Witkora Zina, głównego i jedynego bohatera audycji „Piórkim i węglem”. Zaczynał skromnie, nawet bardzo skromnie. A dzisiaj jest już instytucją, jest czołowym, o którym głośno. Nie tylko się o nim mówi, przede wszystkim podziwia za wiedzę, za znakomitą rękę, za kreskę-kę rysowaną jakby mimochodem i jakby zupełnie od niechcienia. Ale oprócz tego profesora Zina jeszcze się cytuję w rozmowach, na profesora Zina powołują się ludzie w dyskusjach. A to już jest coś innego, tzn. — rzekłbym — jakości. Nie każdy człowiek, który zado-mówi się w telewizji, jest cytowany, bo nie każdy wypracuje „oble autorytet”. A profesor Zin zdobył sobie autorytet w stopniu nie podlegającym dyskusji.

Jestem za takim obrotem sprawy. W dobie kryzysu autorytetów, zjawisko profesora Zina stanowi niemałą pociechę.

Zastanawiam się na tym — go-ręco apeluję! — co mówi pro-

fesor Zin. Bo przecież nie tylko rysuje, nie tylko nas czaruje swoimi piórkim i węglem. Profesorowi Zinowi jeszcze o coś chodzi. Nieraz w podtekście, nieraz między wierszami. Otóż profesorowi Zinowi chodzi o Polskę. Tak jest — o Polskę,

kich schematów należy nasz stosunek do architektury. Owszem pamiętkami narodowymi — tak ciagle myślimy — są Wawel, Zamek Królewski, Stare Miasto w Warszawie, Żagł-mość, Kraków itd. Na te pamięt-ki trzeba chuchać i dmuchać, trzeba je chronić i pielegnować. Natomiast profesor Zin m. in. uświadomił całej Polsce, że do polskich klejnotów należy zali-

Dobrze — pomyślałem w tym momencie — że profesor Zin jest równocześnie wiceministrem kultury i sztuki, odpowie-dzialnym za losy polskich za-pisków, Wierzę, że nie dopuści do takiego barbarzyństwa. Wierzę, że profesor Zin zdoła wy-thumaczyć człowiekowi noszą-cemu chlubny tytuł architekta to, czego nie nauczył się na stu-diach lub czego nie chciał się nauczyć. Ostatecznie nieczęsto się zdarza, aby architektura była dorobkiem narodowym była nieczona przez architekta.

Katedra na ekranie

Uprawia on ten rodzaj publicy-styki, która nie wyklada kawy na ławę, ale którą charaktery-zują wyrafinowanie, subtelność, trzymamy na te cuda z zachwytem, prof. Zin poinformował, że ten klejnot hrubieszowski został zakwalifikowany do rozbiórki — pod miot i spychacz. Ale przez kogo? Nieuważając, ale prawdziwie. Został on zakwalifi-kowany do rozbiórki przez hrubieszowskiego architekta. Na miejscu tego klejnotu ma powstać osiedle, mające wieść spycha-cze i dżwoigi, bo osiedle będzie z bloków, a bloki z wielkiej płyty.

czyć także budownictwo miejskie w... Hrubieszowie. Pokazał jego wspaniałość, jego urodę, jego niepowtarzalność i kiedy pa-go trzymaliśmy na te cuda z zachwytem, prof. Zin poinformował, że ten klejnot hrubieszowski został zakwalifikowany do rozbiórki — pod miot i spychacz. Ale przez kogo? Nieuważając, ale prawdziwie. Został on zakwalifi-kowany do rozbiórki przez hrubieszowskiego architekta. Na miejscu tego klejnotu ma powstać osiedle, mające wieść spycha-cze i dżwoigi, bo osiedle będzie z bloków, a bloki z wielkiej płyty.

Wice profesor Zin uczy nas o Polsce, uczy nas Polski. Uczy, że na dziedzictwo narodowe składają się Wawel i mazowiecka wierzba, Zamość i tatrzańska skała, Zamek Królewski i wiejska kuźnia, Starówka warszawska i wodny młyn, wiatrak, dom z bali i stodoła. Uczy, że Polska — to nie może być Wawel w otoczeniu bloków mieszkalnych z betonowej płyty. I tak tej Polski nie należy widzieć.

Na tym polega sens rysunków profesora Zina. I na tym, że może niejedyn architekt zastanowi się głębiej, zanim wyda polecenie dla młota i spychacza...

TOMASZ JERKO

„Świętości od kuchni“, czyli...

PRAWIE 5 milionów turystów odwiedzi w tym roku Kraków. Większość z nich spędzi pod Wawelem zaledwie 2 dni. Ale nawet i to wystarczy, by zachwycić się jego niepowtarzalną atmosferą, urokiem, nastrojem, historią...

Obliczono, że mamy w Krakowie 2 mln 300 tys. dzieł sztuki i 8 tys. zabytkowych obiektów. Spróbujmy zaprezentować dziś w sposób niekonwencjonalny — tylko kilkanaście. O tym, kiedy powstał kościół Mariacki i kiedy Zygmunt III Waza przaniósł stolicę Polski do Warszawy opowiadają nam przewodnicy. Nasze krakowskie ABC pomoże nam spojrzeć na „świętości od kuchni“, a tym samym pełniej zrozumieć Kraków i jego obywateli.

♦ **ARRASY.** Jest ich kilkadziesiąt. Sproawdził je do Krakowa Wawel król Zygmunt August, a uratowali przed zagrabieniem przez hitlerowców w 1939 roku wawelscy muzeolodzy. Arrasy są bardzo trudne do konserwacji. Okresową ich kosmetykę przeprowadza się przy użyciu ogromnych odkurzaczy.

Pod hasłem „A“ wymienić należy także anegdoty o Krakowie, których opowiadanie jest raczej niewskazane. Najpopularniejsza twierdzi, że drut aluminiowy powstał w wyniku... wyderania sobie przez dwóch osobników w czapkach z pawim piórem złotych...

♦ **BLONIA** — 44 hektary zielonej tkanki, łączące w samym niemiłym centrum miasta, między rzeczką Rudawą a hotelem „Cracovia“. Pod hotelem tym mażna spotkać pospolicie się krowy; nikt ich nie przepędza albowiem prawo wypasu przysługujące krakowskiemu gospodarzom jeszcze z czasów Bolesława Wstydliwego. Na Błoniach rozebrano też pierwsze na terenach dzisiejszej Polski macez pikarskie, tu powstały „Cracovia“ i „Wistola“. Przed dyskusją, który klub powstał pierwszy (różnica kilku dni) radzimy upewnić się z kibicem krakowskiej drużyny rozmawiając...

♦ **CENTUS** — popularna nazwa mieszkanka Krakowa, obecnie nazwę „Centus“ nosi również sympatyczna kawiarenka przy ulicy Karmelickiej (dobra kawa!), swiste antidotum na krakowskie kompleksy. Przy okazji warto za-

pamiętać, że krakowianie — jak wynika z raportów PKO — wcale nie przodują w oszczędzaniu...

♦ **DZWON ZYGMUNTA.** Największy w kraju, wisi nad katedrą wawelską na potężnych, natłuszczanych rokrocznie rzemieńcach i nie grozi mu zawał serca. Pękło ono tylko raz, w 1892 roku, co było uznane za zbliżającą się klęskę narodową. Słynny

two sprawdzić w licznych muzeach.

♦ **GALCZYŃSKI KONSTANTY ILDEFONS.** Według żywej legendy jeździł po Krakowie zaczarowaną dorożką. Została ona rozbita w wypadku ulicznym 12 lat temu. Pozostał tylko autentyczny „zaczarowany dorożkarz“, Jan Kaczara, osobnik gadający wyjątknie do rymu. Jeździ fiakiem

we przekupki. Kuny wiszą przy wejściu do kościoła Mariackiego; ostatni raz były „w użyciu“ z czasów cesarzowej Marii Teresy, w 1789 roku. Potem tortury w Galicji ostatecznie zniszczone.

♦ **LASKI (ciupagi).** Dziwny zwyczaj kaze to pseudogóralskie szkaradziństwo kupować u ulicznych sprzedawców na Floriańskiej czy Grodzkiej.

♦ **MURY OBRONNE** — ocalałe ich, jak na nasze burzliwe dzieje, sporo. Najstojniejszy jest kom-

♦ **PIWNICA „POD BARANAMI“** — mieści się w podziemiach pałacu Potockich, do którego wejścia strzegą dwie baranie głowy. Działo tu Kabaret „Piwnica“ z tradycją wielkich nazwisk, od Demarczyka po Święcickiego.

♦ **RATUSZ.** Ocalała z niego tylko wieża i stojące przed nią lwy. Z wieży podziwia się piękną panoramę Krakowa.

♦ **SMOCZA JAMA** — wspaniale odnowiona i zabezpieczona przez śląskich górników i naukowców AGH. Wchodzi się do niej z Wawelskiego Wzgórza; sam smok — dłuta Bronisława Chromego stoi przed jamą na brzegu Wisły. Do niedawna zionął ogniem, teraz nie, wiadomo — oszczędności energetyczne obowiązują i smoki, zwłaszcza te żywiące goz...

♦ **TRADYCJE.** Jest ich ogromna ilość. Lajkonik, wianki, wybory króla kurkowego, osadzenia chochoła, wesela branowickie, emaus, rękawka — by wymienić tylko ważniejsze. Wszystkie te tradycje obrzędy odbywają się rokrocznie.

♦ **„U NOWOROLA“, „U Wentla“, „U Kapusty“, „U Wierzyka“** — nazwy najpopularniejszych kawiarni i restauracji. Właściciel kawiarni „U Noworola“ (oficjalnie nazwa dziś brzmi „Sukiennice“) pan Noworolski zastąpił z niechęcią do budowania w swym lokalu toalety, co w efektywny sposób wpływało na rotację klientów...

♦ **WIEŻA MARIACKA** — tzw. „hejnałnica“, jest własnością miasta i miasto się nią opiekuje. Kiedyś należała do wielkich afrakcji turystycznych i odwiedzało ją rocznie 100 tys. zwiedzających. Funkcję tę przejął teraz — z uwagi na bezpieczeństwo pożarowe — wieża ratuszowa. Z wieży Mariackiej nadal trąbią się co godzinę hejnał. Wygrywa hejnał 6 trebaczy, wszyscy po średniej szkole muzycznej.

Pod hasłem „W“ — również „WAWEL“ — jedyną — ostrzegamy wszystkich — tego typu miejsce na świecie, gdzie turysta nie może napić się szklanki wody.

ZOBACZYĆ Kraków L. i wrócić tu znowu, w przyszłym roku. Niezależnie. Na pewno znajdziemy go jeszcze piękniejszym niż teraz.

Leszek MAZAN



Krakowskie ABC

„Zygmunt“ dzwoni jedynie w święta, od „wielkiego dzwonu“ i wkrótce ma otrzymać napęd elektryczny. Ostatnim, który sam, rozhuśtał serce obywateli, był Stanisław Wyspiański. Potem „Zygmunt“ zdołał w jego pogrzebie...

♦ **EKLERKI** — ciastka, których nie radzimy kupować w Krakowie, gdyż nie są tak dobre, jak gdzie indziej. Radzimy natomiast pa miotać, że „faworki“ nazywa się tu „chrustem“, zaś kotlet mielony „sznycel“; krakowianin nie obrazi się — jak np. warszawiak — za „tobuza“, urażymy go natomiast strasznie, nazywając „klarnelem“ lub „bajakiem“. Poza tym pod Wawelem nie chodzi się „na dwór“, lecz „na pole“, i nie mówi się „Józio“ lecz „Józku“.

♦ **FRANCISZEK JÓZEF** — jego cesarska i apostołska mość, cesarz Austrii i król Węgier. W Krakowie był 3 razy, o ponieważ upamiętniać go wydarzenie obrazu zamawiały zazwyczaj „osoby towarzyszące monarche“ — to właśnie one, a nie cesarz występują na pierwszym planie, co ta-

ni 6, zawsze w meloniku, można go spotkać wieczorową porą w Rynku.

♦ **HAWELKA** — słynny ogień „lokal śniadaniowy“, dziś zupełnie dobra restauracja w Rynku (obok pałacu Krzysztofa). Bardzo szybka obsługa, specjalność — wotowina po cygańsku, zapiekanka w chlebie. Pyszna rzecz!

♦ **IGRCE** — zabawy ludowe (dziś — najczęściej żakowskie), najstojniejszy w wodewilu Adama Polewki „Igrca w gród wola“. Wiodawisko to można lepić porą oglądać w Barbakanie, czyli, mówiąc po krakowsku, w Rondolu.

♦ **JAMA MICHALIKA**, najstojniejsza krakowska kawiarnia przy ulicy Floriańskiej, żywa legenda i muzeum Młodej Polski. Warto wpaść by zobaczyć komplet kulek, obrazów i zaproszeń z czasów „Zielonego balonika“. Dziś występuje tu kabaret pod nazwą „Jana Michalika“.

♦ **KUNA** — dwie potęgne obręcze, w które zakuwano na czas sumy niewierne żony i nieuczci-

pleks Bramy Floriańskiej. W murach Arsenalu — stała ekspozycja Muzeum Czartoryskich ze słynną i zabezpieczoną na wszelkie możliwe sposoby „Dumą z lasicką“ mistrza Leonarda.

♦ **NOŻ W SUKIENNICACH** — wisi w przejściu i według legendy nim właśnie brat zabił brata w sporze o wysokość wiatł Mariackich. W rzeczywistości ogień ucinano nim uszy złoczyńcom; od tego czasu wiszący jako groźna memento nóż krążyło już kilkadziesiąt razy, ale władze miejskie wciąż wieszają kolejne kopie. W trosce o przyszłe pokolenia.

♦ **ODNOWA.** Tym polskim hasłem określa się w Krakowie renowację, czyli całokształt zadań mających przywrócić zabytkom miasta ich dawną świetność. Jest to przedsięwzięcie — gigant! Tylko w tym roku wyda się na nie przeszło 450 mln zł. Pamiętajcie, że odnowa Krakowa to obowiązek nas wszystkich, wrzucmy monetę, na jaką nas stać, do stojących w Rynku i na Wawelu skarbonek.

Warszawa moja miłość

— CO we współczesnej Warszawie jest najbardziej godne pochwały?

— **JAK** wyobrażasz sobie Warszawę roku 2000?

— **KTÓRA** z dotychczasowych warszawskich inwestycji miejskich najlepiej zdada egzamin? Na te pytania — przed 35 rocznicą wyzwolenia Warszawy — odpowiadają:

STANISŁAW RYSZARD DOBROWOLSKI — poeta

— **NAJWIECEJ** uczę zadowolona budzi odbudowa Starego Miasta i warszawskich zabytków.

— **NIE** cierpię futurologii. W ciągu siedemdziesięciu trzech lat mojego życia przekonane się, że przewidywania często zawodziły. Podobna mi się w Warszawie to, co stare. Nowe dzielnice są niesłychanie monotonne, przerażająco monotonne. Jeśli nie zmienię się nie w tym względzie i będzie przybierały takich właśnie dzielnice, wolę nie myśleć o tym, jak będzie wyglądała Warszawa 2000. Secesja, o której tak brzdękaliśmy, ta secesja wydaje się obecnie Himalajami architektury.

— **BARDZO** pożyteczne są trasy W-Z, Łazienkowska i Wistostrada. Nie tylko pożyteczne, przysłały urody całemu regionowi miasta; uporządkowane przy okazji wszystko, co się wokół znajdowało. Myślę zwłaszcza o Wistostradzie, chociaż zniszczyła ona pół uliczki Prze-

mysławowej, przy której się urodziłem. Miło stanąć na Placu Krakowskim i spojrzeć w dół.

Inż. architekt JACEK JEDYNAK — Miejskie Biuro Projektów „Warcent“

— **NAJBARDZIEJ** godne pochwały i podziwu — na tle powyższych faz rozwoju Warszawy — są decyzje urbanistyczne i realizacja odbudowy Warszawy. Był to prawdziwy akt kształtowania z rozmachem. Z jednym dużym „ale“. Nie wykorzystano wtedy możliwości wybudowania metra. Tamta robota budzi nawet uczucie zazdrości, że nie uczestniczyliśmy w niej. Nawet Wistostrada i Trasa Łazienkowska nie są w stanie przyrównać tamtych wysiłków.

— **WARSZAWĘ** roku 2000 widzę ze skończonym średniościem, w którym wszystko kipi, żyje, wypełnione są wygony i puste przestrzenie. Z drugiej strony widzę kameralne, różnorodne, zatopione w zieleni zespoły mieszkaniowe, gdzie życie można doprowadzić do równowagi. Musimy uporządkować miasto, dzieląc je na bloki i kwartaly i oddając je pod opiekę różnym architektom, aby

miały tak jak ludzie własne twarze.

— Z mojego punktu widzenia egzamin zdaje Ursynów. Jest zrealizowany inaczej, choć też „z dźwięku“, z wielkiej płyty, a jednak skomponowany w przestrzeni, ukształtowany prostymi zabiegami choćby w postaci wzniesień. Pojawia się tu, choć jeszcze nie miało, kolor. W odczuciu wielu ludzi powstało inne osiedle, czasem mówią o nim — ciekawe, ładne. My chcielibyśmy budować piękne osiedla.

DANUTA SZAFIŁARSKA — aktorka teatralna i filmowa

— **NAJBARDZIEJ** lubię to, co pozostało z dawnej Warszawy. Mieszkam na Starejwsi i ona jest mi najbardziej bliska. — **PRZERAZAJĄ** mnie nowe osiedla — kamienne pustynie, te mrowkowce podobne do siebie jak krople wody, monotonia. Niech będą w osiedlu nie dwa modele domów, lecz kilkadziesiąt. Niech będzie więcej propozycji. Jednostajność wpływa źle na psychikę człowieka, a przecież w miejscu zamieszkania każdy powinien znaleźć odprężenie.

— **CHETNIE** korzystam z II taniej i wygodnej noclegi, nie kilkadziesiąt kilometrów za

dworzec, całe jego rozwiązanie. Jest wygodny, dobrze zorganizowany, ma wszystko na miejscu. Tylko kasy z wiecznymi kolejkami nie zdają egzaminu.

HANNA WILKOWSKA — przewodniczka po Warszawie

— **CIESZY** rozwój urbanistyczny, z odbudową, zachowaniem i wyeksponowaniem zabytków. Przed wojną na Placu Bankowym, noszącym obecnie imię Dzierżyńskiego, piękne pałace były zakryte kamienicami. Teraz wiele urodziwych gmachów wyszło na jaw. Cieszą nowe trasy komunikacyjne, odbudowa Zamku Królewskiego.

— **NIE** tylko widzę Warszawę 2000 roku, ale ją słyszę. Zależy intensywnie, lecz cicho, bez jęzgotu rozdygotanych tramwajów, bez zadykty kopcających samochodów. Chciałabym, aby wyciszone wszystko, co się posuwa. Mieszkam przy Broniewskiego i nie mogę okna otworzyć z powodu hałasu.

Przydałoby się więcej życia w osiedlach. Żeby przestały straszyć pustką i mrokiem. Cudownie to zrywać, gdy w domach na dole są sklepy.

Marzę także, aby turyści mieli tanie i wygodne noclegi, nie kilkadziesiąt kilometrów za

Warszawę. I tym samym mogli lepiej poznać stolicę.

— **NAJBARDZIEJ** imponują mi: Trasa Łazienkowska i Dwa rze Centralny, nowoczesny, dobrze zorganizowany (z wyjątkiem kas), z ciągiem handlowym, gdzie można wszystko kupić.

LESZEK WYSZYŃSKI — redaktor naczelny tygodnika „Stolica“

— **Najbardziej** podziwiam mieszkańców Warszawy. Są bardzo dzielni. Tyle na nie spada spraw ogólnych i kłopotów życia codziennego. Rola kobiet jest zawsze bardzo ważna.

— **CHCIAŁBYM**, aby w roku 2000 Warszawa miała metro, które rozwiąże coraz większe trudności komunikacyjne. Widzę Warszawę wzbogacającą o nowe inwestycje kulturalne, z halą widowiskową, której nie ma. Potrzebna jest oczyszczalnia. I wyprowadzić by trzeba z Warszawy niektóre zakłady przemysłowe, aby nie zatrały naturalnego środowiska człowieka.

— **NIEZWYKLE** ważne są przeprawy przez Wisłę, przybliżenie lewobrzeżnej i prawobrzeżnej Warszawy. Zapoczątkowała je Trasa W-Z. Most Łazienkowski scalił Warszawę i Pragę. Buduje się Most Toruński.

Zebrała: Barbara HENKEL

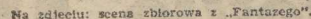


Foto: Zbigniew Ryngwelski

Spółeczna „bomba zegarowa“, czyli...

Włoski tygodnik „ESPRESSO“ zamieścił artykuł Francesco Russo zatytułowany „Negus rabiscum“, w którym zwraca uwagę na zjawisko społeczne, jakim jest rosnąca czarna ludność zachodnich metropolii i popularność sekty religijnej rastafarianów. W samym Londynie i na jego przedmieściach jest ich około 15 tys. Nazwę swą biorą od Ras Tafari — zmarłego cesarza etiopskiego Haile Selassie. Autor artykułu przestrzega przed tym, że może nową społeczną „bombę zegarową“.

NAD szarym horyzontem współczesnej burżuazji Anglii wyłania się nowe widmo: Rasta. Anglicy warstwy średniej od pewnego czasu nauczyli się z miłownością odróżniać Rastamenów napotykanymi na ulicy. Są to na ogół młodzi Murzyni o swobodnych manierach, lekceważącym zachowaniu, ostatecznie obnoszącym obszarpnięte stroje, o głowach nasłyszonych odrażającymi, sztywnymi, nigdy nie myłymi warkoczami (tzw. dread locks) lub przykrzyżkowanymi barretami w trójkolorowe czerwono-żółto-zielone kregi o barwach narodowych Cesarstwa Etiopii. Być może dlatego, że na ogół pojawiają się w grupach, są dobrze zbudowani i posiadają znajomość kung fu, judo czy karate, rzadko są napastowani przez podmiejską nacjonalistowską chuliganię, która wyławia swą łupą wściekłość na łagodnych Pakistańczykach i Bengalczykach, zwłaszcza gdy znajdują się oni przypadkiem samotnie w wagonie metra.

Anglik obawia się rastafarianów ponieważ wnoszą oni do jego domu powiew wyzwolenia i odwetu Trzeciego Świata. W porównaniu z „wujem Tomem“ — pobożnym i uległym, który pragnął tylko znaleźć miejsce wśród białych, Rastaman jest zbuntowanym, czarnoskórym imigrantem, który zerwał dialog z „Babilonią“, z „pełną hipokryzji, niszczycielską“ cywilizacją białych i egzaltuje się tysiącletnim apokaliptycznym mitem. Czy jest to eskapizm o konserwujących ograniczających się do kroniki wypadków, czy „społeczna bomba zegarowa“? W każdym razie ruch rastafarianów wyraźnie zakorzenił się w codzienności Wielkiej Brytanii.

Napiecie rasowe wzrosło tu niemal z miesiąca na miesiąc. Jest to m. in. wina polityków, którzy nauczyli się manipulować, a także i białych. Wystarczy zacytować byłego konser. atysa Enochę Powella: „Jesteśmy szaleniem wpuszczając corocznie 50 tys. kolorowych imigrantów. Nie mogę patrzeć w przyszłość bez niepokojów; tak jak w antycznym Rzymie zdołał mi się, że już widzę Tyber pieniący się krwią“.

Sama pani Thatcher zdołała zneutralizować konkurencję ruchu nacjonalistowskiego i zdobyć pewną liczbę głosów, dla konserwatystów, wykorzystując uprzedzenia rasowe elektoratu, jego obawy przed „włópieniem się w obce kultury“ (jak powiedziała w jednym z wywiadów telewizyjnych, po którym jej popularność wzrosła o 11 proc.). Labourzyści ze swej strony wprawdzie zrozumieli, że tylko oświata i propaganda mogą przekonać opinię publiczną do społeczeństwa wielorasowego, jednakże w praktyce, podczas swej 5-letniej kadencji u steru rządów, ograniczyli się jedynie do zmniejszenia migracji z Commonwealthu, posuwając się zresztą do tak drastycznych kroków jak sprawdzenie (na lotniskach) dziewcząt młodych kobiet przybywających z subkontynentu indyjskiego jako narzeczone imigrantów hinduskich lub zamieszkałych w Wielkiej Brytanii. Jeden z dzienników hinduskich notabene sugerował zastosowanie podobnych represji w przypadku ewentualnej podróży pani Thatcher do Indii.

Szerzenie się ruchu Rasta w czarnych dzielnicach Londynu, w Bristolu, Birmingham i innych miastach wskazuje, że dla znacznej liczby młodych czarnoskórych wiek Rasta waży się od 18–40 lat definitywnie, zgasła szansa wielorasowej polityki społecznej.

Jeśli Rasta mają słusność, Wielka Brytania powinna przygotować się do eksplozji nienawiści rasowej. W kraju liczącym 56 mln mieszkańców jest około 2 mln kolorowych imigrantów i stanowią oni 16 proc. ludności, w którą najścisłej godzi kryzys gospodarczy — wstępną najbardziej poszkodowaną jeśli chodzi o zatrudnienie mieszkaniową, szkolną, pomoc lekarską, warunki środowiskowe itp. Zasiadają kolorowych najbardziej pokrzywdzeni są Murzyni. Oni niekiedy dają czarnoskórym pochodzenia karaibskiego i afrykańskiego jest odpowiednio 620 tys. i 180 tys. Azjatów przybyłych z Afryki — 110 tys.; przybyłych z Indii — 430 tys.; z Pakistanu — 240 tys.; z Bangladeszu — 50 tys.; imigrantów z innych krajów azjatyckich i z Oceanii — 130 tys.; z różnych krajów śródziemnomorskich — 160 tys. W szkołach angielskich 450 tys. uczniów to czarno- lub ciemnoskórzy. W niektórych szkołach Birmingham ponad 50 proc. uczniów, stanowią Murzyni.

Problemy związane z przystosowaniem się są dość trudne zarówno dla Murzynów jak i dla Azjatów. Ci ostatni mają upodo-

biłość. Idea zmartwychwstania w „pocamoni“ opiera się na Biblii, lecz interpretowana jest w ten sposób, że dopuszcza rozmaite praktyki: czarodziejskie, manipulowane dobrymi i złymi duchami, prośbami, przesyłami, tłumaczenia snów, glossolalia (owładnięcie przez mówiący duchy) itp. Dość rozpowszechniona w slumsach i przedmieściach Jamajki do lat 50 „pocamonia“ została wyparta przez ruch religijny ty- amerykańskiego — „pentecostalizm“ (nazwa od Zielonych Świętów — przy red.).

Mniej prymitywny od „pocamoni“ „pentecostalizm“ najlepiej przyjęły się wśród czarnej średniej klasy. To tysiącletnia s-ka „świętych“ przeszczepiona do Anglii przyczyniła się m. in. do tego, że wśród czarnoskórych imigrantów nadal żywy jest żal z powodu dyskryminacji, której ofiarami czują się w brytyjskiej strukturze społecznej.

Twórca „pentecostalizmu“, Aleksander Bernard obiecywał „wym zwoleńnikom ucieczkę ze świata, dostawienie łód do nieba. Sam uległ złudzeniu, że ma zdolność lotania, lecz niefortunnie upadł i skończył w szpitalu psychiatrycznym. Marcus Garvey, urodzony w 1888 na Jamajce pierwszy propogował dumę rasową wśród czarnoskórych na Zachodzie i rozwinął ruch lansujący powrót do Afryki. Jego kariera skończyła się więzieniem w USA, w kraju

Rastafarianie

ba. do handlu, są pracownicy i gdzie osiągnął największe sukcesy.

Ziarno zasiane przez Garveya przyniosło owoc w postaci rastafarianizmu — ruchu, który w latach 60 lat bardzo niepokoił rząd niepodległej Jamajki, do tego stopnia, że skłonił go, aby stał się promotorem planu „powrotu do Afryki“ Jamajczyków pragnących się repatriować. Jednakże ogromnej większości rastafarianów brakowało kwalifikacji wymaganych przez sondaż w tej kwestii rządu afrykańskiego. Nie dziwnego: rastafarianizm pełni się w najbardziej biednych środowiskach społecznych, odrzucających szkołę — zarówno na Jamajce, jak i w Wielkiej Brytanii na skutek nieporozumień rasowych — którą zastępuje swą kontrkultura, tzw. rastafarianizmem, kultem czarnej polegi, muzyki reggae.

Na Jamajce jest to środowisko „rude boys“ czy też „rudies“, a w Wielkiej Brytanii „teenyboppers“ — nastolatków lub młodzieży w wieku niewiele ponad 20 lat, oderwanych od rodziny, bez pracy, „zagrożonych“ — jak określają ich opiekunowie społeczni. Na znak protestu przyjmują pozę „czarnofrykańską“, rastafariańską i mogą z łatwością zesłać się na drogę przestępstwa. Jest to subkultura, która — zdaniem pewnego naukowca — wypływa z silnej „schizoidalnej“ dezorientacji psychofizycznej. „Teenybopper“ z jednej strony został przystosowany do tego, aby przyjmować wartości białej cywilizacji jako wyższe moralnie, z drugiej zaś cywilizacja ta go odpycha. Zszokowany tym, że raz on odrzuca białe społeczeństwo i zwraca się ku swym czarnym korzeniom, które jednak wywołują mu się krucha i złudne. Zamyka się więc w gacie takich jak on wyrzutków społecznych i p-rasów, których jedyną troską jest solidarność z „ciemnymi“ Trzeciego Świata i odróżnienie się

od „wroga“, tzn. od białych. W swym poszukiwaniu „czarnej“ „odomości“ narzuca sobie styl życia na pewien sposób purytański: pali marihuane (tzw. ganja) która ma być „trawą“ o jakiej wspomina Biblia, a także służy jako lekarstwo i jako środek do medytacji, a nie papierosy — nałóg białych. Mówi zniekształconym angielskim, niezrozumiałym dla Anglików, ubie się, gra, tańczy w sposób, którego biali nie potrafią naśladować. Do getta tylko wyjątkowo może być dopuszczona biała kobieta, ponieważ teeny-pper niekiedy raczy wykorzystywać ją do pieniędzy, które zresztą wydaje również na czarne. Jednakże nienawidzi rastafarianów do białych jest tak silna, że każe im uważać za niemoralne i odpychające stosunki seksualne także z tymi białymi kobietami, które są im przychylnie, a których wcale nie jest mało. Jak więc widać, przynajmniej jeśli o to chodzi, nie ma tu mowy o przemianach rasowych, które tak bardzo przerażał Enoch Powell.

ZWOLENNICY czarnego protestu, rastafarianie brytyjscy nie są zbyt liczni: około 15 tys. członków różnych sekt. Za swego prekursora uważają Marcusa Garveya, nawet jeśli jego związki z pierwszym rastafarianizmem są dość niejasne. Jęga jest bezspornie motywy powrotu do Afryki. Rastafarianie nie uważają za swój kraj ani Wielkiej Brytanii, ani Jamajki, bez względu na miejsce urodzenia. Ich ojczyzną jest Etiopia, kraj Ras Tafari, późniejszego cesarza Haile Selassie. Nie obchodzi ich to, że król królów nie żyje i że nastąpił tam teraz ustrój marksistowski. Zerwali oni mosty ze światem ludzi białych, ciemnych i żółtych, z Babilonią, którą rządzą papież uważany przez nich za przywódcę Ku-Klux-Klanu. Według nich Elżbieta II to reinkarnacja Elżbiety I, to ona zleciła kupcom niemieckim by usunęli „blackmoors“, których zbyt wielu przybyło do Anglii książkę Filipa jest reinkarnacją Filipa hiszpańskiego — zaś wszyscy są rasą handlarzy niewolników. Jednakże emancypacja i triumf człowieka czarnego są już blisko. Bóg jest czarny, czarna rasa jest przez niego wybrana, czarni są synami Izraela, a Żydzi zostali ukarani przez Hitlera za swe oszustwo. Ziemię obiecaną jest Etiopia, zaś Bogiem jest Ras Tafari. Haile Selassie, koronowany w 1930 r. zachęcał wręcz do tego obrodu i, dla celów prestiżowych, rzecz jasna, stworzył w 1937 r. Światową Federację Etiopską mającą umocnić solidarność czarnej rasy. W latach 50 Rastowie, wierząc w nieuchronny koniec czarnej diaspory, usiłowali natężyć i zaaktywować się w porcie Kingston na Jamajce na stokach, które — jak przypuszczali — udawały się do królestwa królowej Saby.

Rastafarianami kieruje przede wszystkim nienawiść rasowa. Szanują nierzeczy tylko białych: przede wszystkim Clinto Eastwooda, Bee Gees, Jezusa Chrystusa, pot-m Matkę Boską i Punków. Ich idole — Trójca Rasta, to Mohammed Ali, Negus i Bob Marley — gwiazda muzyki reggae. Są to protestanci biedy Jamajskiej z pewną zawartością „dread“ — buntu i prymitywnej seksualności — bliskie Rastom, a odrzucające dla białych, którzy skomercjalizowali „dźwięki Rasta“, przez ich uprzedzenia. Ale prawdziwym reggae to wezwanie do seksu, którego biali nie umiały właściwie zaspokajać, zbyt nie przyspieszając ruchu, bez poczucia ani zrozumienia funkcji rytmu. Muzyka reggae nie tylko została skomercjalizowana przez sprytnych przemysłowców płytowych, ale nawet politycy stosują jej uproszczone formy dla celów propagandowych. Na Jamajce podczas ostatnich wyborów powszechnych premier Michael Manley zarobił wiele głosów, ponieważ skomponował i nagrał piosenkę reggae pt. „Najlepszy ma przysiąc“, która przez wiele tygodni była najpopularniejszym przebojem w kraju — czytamy z zakończeniu artykułu ESPRESSO.

UŚMIECHNIJ SIĘ



— Jedno z dwójga: albo źle przeczytałem, albo oni wyjątkowo chrześcijaństwo jak skończono batwany!



Chory świat.



BEZ SŁÓW.



— Z żoną już załatwiłem. Taśkuje karty...



— Co tu robi ta dziewczyna Karolu?

— Nie wiem. Chyba to jakaś autostopowiczka?



— Metoda jest doskonała. Ra bierz duże postępy.

STOCZNIA SZCZECIŃSKA im. A. Warskiego



**przyjmuje na bieżąco pracowników
do przyuczenia w zawodach:**

- ♦ SPAWACZA
- ♦ MONTERA KADŁUBÓW
OKRĘTOWYCH
- ♦ MONTERA RUROCIĄGÓW
OKRĘTOWYCH

Stocznia zapewnia kandydatom pracę w bezpośredniej produkcji i pracę w systemie akordowym, posiłki regeneracyjne, odzież ochronną, deputat węglowy, nagrody roczne oraz nagrody wynikające z Karty Stoczniołwa i dopłaty dla pracowników objętych adaptacją społeczno-zawodową.

Ponadto pracownicy, którzy podejmą pracę w bezpośredniej produkcji mogą skorzystać z jednorazowych pożyczek w wysokości 15 tys. zł i 25 tys. zł na zagospodarowanie, które umorzone zostaną po nienagannym i nieprzerwanym przepracowaniu w stoczni 5 lat.

Zakwaterowanie zapewniamy na kwaterach prywatnych. Stocznia posiada stołówki i bary szybkiej obsługi, własną przychodnię zdrowia, ośrodki wypoczynkowe, Klub Sportowy „Stal-Stocznia”, stadion i boiska sportowe dla sportu masowego oraz szkołę przyzakładową.

Do pracy przyjmuje oraz udziela informacji Sekcja Przyjęć Stocznia im. A. Warskiego, ul. Hutnicza 1, pokój 8, tel. 21-331 w godzinach od 8.00–15.00.

130-K

REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI W SZCZECINIE

apeluje

do wszystkich właścicieli nieruchomości na terenie Szczecina i Polic o stałe odgarnianie

ŚNIEGU Z WPUSTÓW DESZCZOWYCH

zlokalizowanych przy krawężnikach wzdłuż ulic na których te nieruchomości się znajdują.

Umożliwi to swobodny spływ wody z topniejącego śniegu do systemu kanalizacji deszczowej.

Jednocześnie prosimy o zgłaszanie wszelkich nieprawidłowości w pracy wpustów ulicznych pod tel. 22-76-35 lub 994.

127-K

Pracownicy poszukiwani

Samodzielne krawcowe

do Ośrodka Usług „Praktyczna Pani” oraz

**roznosicieli mleka
zatrudni natychmiast**

„Społem” WSS Oddział w Szczecinie.
Zgłoszenia: Szczecin, al. Jedności Narodowej 23, wejście do Niedziałkowskiego w godz. od 7–15, tel. 222-716 129-K

NAUKA

KOREPTYCJE — matematyka, fizyka, chemia tel. 821-822. 429-G

KUPNO

ZASTAWA 1100 — kupię. Tel. 710-62. 100-G

NOWE planino — kupię. Tel. 22-36-20. 282-G

NIERUCHOMOŚCI

DOM w Inowrocławiu sprzedam. Wolne cztery pokoje. Okazja dla rzemieślnika. Oferty — Biuro Ogłoszeń Szczecin 269.

SZKŁARNIE 1400 kw. z budynkiem mieszkaniowym sprzedam. Jerzy Saniewski, Szczecin-Pilchowo, ul. Żegadłowa 7. 431-G

DZIAŁKĘ budowlaną, dom do remontu, rozpoczęta budowa itp. na terenie Szczecina — kupię. Tel. 22-39-51. 131-G

RÓŻNE

TELEPOGOTOWIE — Zbigniew Knop. 351-66. 24-G

TELEPOGOTOWIE — Waldemar Czernik. 35-994. 25141-G

TELEPOGOTOWIE — Zygmunt Leńska. 613-020. 24734-G

TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Uznański. 22-85-97. 41-G

POGOTOWIE telewizyjne. TV kolorowa i czarno-biała — inż. Ryszard Kublak. tel. 788-59. 317-G

PRALNIA — Farbiarnia Specjalistyczna — Zbigniew Lipowski, Bohaterów Warszawy 7 (Bolsko Mickiewicza) — czyszczy, dobiera kożuchy, zamieści. Terminy: normalny 7–14 dni, przyspieszony 4 dni (dopłata 15%), ekspresowy 2 dni (dopłata 30%) oraz farbuję odzież — termin 7–14 dni. Zapłata przy odbiorze. 25249-G

ZESPÓŁ muzyczny — 368-50 — Ryszard Nowak. 301-G

ARTYSTYCZNE malowanie obrazów olejno — wykonuje tel. 429-63 Danuta Rojek. 536-G

FIATA 125 p (1971) — zamienie na mniejszy — tel. 80-904. 561-G

SPRZEDAŻ

WARTBURGA 312 po remoncie — sprzedam. Błuszczoła 10a. 341-G

WARSZAWĘ górnozaworową po kapitalnym remoncie z taksometrem sprzedam. Bohaterów Getta Warszawskie go 4/2. 247-G

SYRENE 105 — sprzedam. Tel. 22-53-06. 416-G

SYRENE 104 — sprzedam. Tel. 228-029. 512-G

Z POWODU wyjazdu pilnie sprzedam Fiata 125 p 1990. Odzieżowa 15/55 od 16–17. 507-G

FIATA 125 p — nowego sprzedam. Telefon grzeźnościowy 45-381. 270-G

FIATA 123 p, przzebieg 47 000 km — sprzedam. Mysłowska 14/4 do godz. 16. 523-G

FIATA 128 p. 650 nowego sprzedam. Goleniów. Tel. 28-80 do 16. 473-G

FIATA 125 p. 1500 nowego, sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Szczecin 481.

FIATA 127 — sprzedam. Tel. 233-113. 480-G

MERCEDESA 230 D. organy Vermona — sprzedam. Tel. 886-36. 129-G

KAROSERIE Fiata 126p sprzedam. Tel. 22-39-83. 466-G

TAKSOMETR — tanio sprzedam. Jagielly 2/8a. 148-G

FORME do wtryskarki pionowej — sprzedam. Tel. 717-70 do 18. 22-13-91. 179-G

NOWA łódź ślizgowa sportowa — turystyczna z kabina nastawna — typ Cameo 400 z silnikiem Vicher 30 KM — sprzedam. Goleniów. Tel. 30-71. 418-G

FORTEPIAN antyk (1843 rok) sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 177.

SEGMENT mebli Violeta — sprzedam. Szczecin, ul. Leńska 15/3. 356-G

MASYZNE do czyszczenia tytanów — sprzedam. Tel. 889-26. 334-G

KAWIOR — / sprzedam. 460-65. 284-G

ADAPTER i wzmacniacz japońskiej firmy JVC, na gwarancji w idealnym stanie, tanio sprzedam. Tel. 391-65. 404-G

SKÓRY nutil wykarbowane — sprzedam. Ul. 9 Maja 10/40. 540-G

DAMSKIE kożuchy tureckie różnego rozmiaru — sprzedam. Tel. 82-07-89. 425-G

KOŻUCH, płaszcz skórzany damski — sprzedam. Tel. 82-29-41. 541-G

KOŻUCH damski jasny, rozmiar średni (46) — sprzedam. Tel. 443-84. 407-G

KOŻUCH damski, rozmiar 164 — sprzedam. Szczecin, ul. Uniały 20a/23. 440-G

KOŻUCH, płaszcz skórzany turecki damski



**Wojewódzkie
Przedsiębiorstwo
Handlu Wewnętrznego
w Szczecinie**

informuje klientów,

**że w sklepie
przy al. Wyzwolenia 44
od 15 stycznia br.**

**przyjmowane będą
zapisy i przedpłaty**

**na pralki
automatyczne**

PS-663-BIO

w cenie 10,500 zł.

147-K

sprzedam. Ul. Boguchwały 13/8. 398-G

KOŻUCH damski sprzedam. Police, ul. Wróblewskiego 9/38. 190-G

KOŻUCH damski oraz kożuski dziecięce — sprzedam. Tel. 756-76. 547-G

KOŻUCH damski, rozmiar 3/4, rozmiar male — sprzedam. Poczta 6/12. 559-G

KOŻUCH, płaszcz skórzany — damskie — sprzedam. Tel. 432-04 — od godz. 13. 147-G

KOŻUSZEK dziecięcy, kurtkę męską i płaszcz skórzany rozmiar 42 — sprzedam. Tel. 787-12. 159-G

FUTRO karakulowe, rocznik tygodnika „Motor” oraz kożuch damski — sprzedam. Tel. 432-04. 432-G

PSY boksy, 8-tygodniowe — sprzedam. Tel. 22-39-13. 568-G

RATLERKI rodowodowe sprzedam. Telefon 399-53. 559-G

3-MIESIĘCZNE owczarki niemieckie — sprzedam — Bol. Śmiałego 22/31. 435-G

LOKALE

KOMFORTOWE M-3 śródmieście — sprzedam. Tel. 752-72. 557-G

LUBSKO woj. zielonogórskie — domek jedno rodzinny pięciopokojowy z ogrodem, zamieszkałe na M-3 lub M-2 w Szczecinie, nowe budownictwo. Szczecin, tel. 735-95. 355-G

MALŻENSTWO bezdłtne pilnie poszukuje na Kaju. Tel. 22-44-36 po 17. 165-G

POSZUKUJE mieszkanin. Tel. 462-28. 439-G

2-POKOJOWE mieszkanie na Pogodnie do wynajęcia. Tel. 22-27-24. 414-G

WYNAJME pokój stolarzowi i kierowcy, ul. Kingi 14a. 542-G

ODNAJME duży pokój małżeństwa, Śląska 49/1. 399-G

POKÓJ odnajme panu. 765-14. 564-G

WYNAJME pokój samodzielny w śródmieściu na okres 2 lat. Telefon 82-23-25. 199-G

WYNAJME pokój — ul. Bolesława Śmiałego 30/2. 393-G

WYNAJME pokój dwuosobowy, Rezańska 13. 283-G

ZGUBY

W DNIACH 4–5 stycznia zgubiono portfel z dokumentami na nazwisko Zbigniew Müller. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za nagrodą. Parkowa 25/1. 387-G

128-K

Dla wygody klientów w wolną sobotę tj. 12 stycznia 1980 r. czynne będą wszystkie sklepy WPHW



na terenie m. Szczecina i województwa w godz. od 10–17.

Zapraszamy!

ratownicy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztych bądź u doręczycieli. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa przyjmuje RSW „KURIER SZCZECIŃSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin pl. Holda Pruskiego 8 skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM TELEFONY: centrala 430-21 sekretariat 457-41 naczelny sekretarz redakcji 467-21 sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83) dział maszyn 462-35 dział maszyn 427-71 dział sportowy 379-50 dział łączności z czytelnikami 459-31 Biuro Ogłoszeń 384-34, red. poranna (do godz. 6) 22-40-23 i 82-42-50, faksimi 22-40-18 Prenumerata (na kraj) przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz Urzędy Pocztych i doręczyciele w terminach od 25 listopada na styczeń, I kwartał I półrocze roku następnego na cały rok następny do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł Zakłady pracy instytucji i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW a w miejscowościach w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratę „Prasa-Książka-Ruch” Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28 00-950 Warszawa konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 53034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne U-8

Propozycje TKKF

OGNISKO TKKF Rekreacja - niedziela, godz. 10 - ul. Jaworowa, koło jeziora Głębokiego - zbiórka uczestników kuligu.

OGNISKO TKKF Na Skarpie - sobota, godz. 16 - klub Bon Ton, przy al. Wyzwolenia - gielda sprzętu sportowego.

OGNISKO TKKF Linia - niedziela, godz. 9.30 - SP 36 przy ul. Wojciechowskiego - zimowy bieg po zdrowie.

OGNISKO TKKF Orkan - niedziela, godz. 10 - Jasne Błonia przy Pomniku Czynu Polaków - zbiórka uczestników przygotowujących się do szczyńskiej „20”.

OGNISKO TKKF Warszawa - sobota, godz. 10 - zbiórka przy kawiarni Carmen na Warszawie - kulig tylko dla dorosłych. Niedziela, godz. 11 - kulig dla wszystkich chętnych (sprzęt własny).

OGNISKO TKKF Dąbie - niedziela, godz. 10 - zbiórka przy SP 65 w Zdrojach - kulig rodzinny (sprzęt własny).

OGNISKO TKKF Gumiennie - niedziela, godz. 11 - boisko SP 10 przy ul. Chobolańskiej - impreza przy „Zimowe szaleństwo”. W programie: wysiłki saneczkowe, bieg narciarski dla dzieci, rzut śnieżkami do celu.

OGNISKO TKKF Fala Świnoujście - niedziela, godz. 9 - Słodka Centrum - „Bieg po zdrowie”.

OGNISKO TKKF Bysławica Łobez - niedziela, godz. 11 - świetlica OHP - turniej szachowy „Złota wieża”.

Pierwsze mecze 25 stycznia

Pilkarze ręczni Pogoni niebawem rozpoczną ligowe boje

POD koniec października zakończyła się pierwsza runda spotkań I ligi piłki ręcznej mężczyzn. Jak już informowaliśmy, drużyna szczecińskiej Pogoni na półmetku ligowych rozgrywek zajęła w tabeli 8 miejsce. Za dwa tygodnie rozpocznie się druga runda spotkań ekstraklasny szczyplistów. Okres przerwy między rozgrywkami drużyny skrajnie wykorzystują na przygotowania do drugiej części ligowej batalii.

JAK przebiegała przygotowania szczecińskich piłkarzy? - z tym pytaniem zwróciliśmy się do trenera zespołu Pogoni Zygmunta Jakubika.

WŁAŚCIWE treningi rozpoczęliśmy 15 listopada - mówi Z. Jakubik. - Wszyscy zawodnicy trenują osiem razy w tygodniu. Na przełomie listopada i grudnia drużyna przebywała na obozie w Limanowej. Tam treningi odbywały się trzy razy dziennie, a głównym zadaniem była poprawa siły i wytrzymałości piłkarzy. Obecnie najważniejsze jest przygotowanie taktyczno-techniczne zespołu. W ubiegłym tygodniu rozgrywaliśmy w Płocku sparingowe mecze z drugoligowymi drużynami płockiej Wisły i Warszawianki. Cieszy mnie

fakt, że wszyscy moi podopieczni są w pełni sprawni i nie borykają się z kontuzjami, tak częstymi w tej dyscyplinie sportu.

JAKIE kontrolne starty czekają jeszcze zespół przed rozpoczęciem drugiej rundy spotkań?

DZIŚ, w piątek, rozpoczyna się w Łodzi międzynarodowy turniej, na który gospodarze zawodów zaprosili naszą drużynę. Będziemy mieli tam okazję zmierzyć się z zespołami Jugosławii, Węgier, ZSRK, NRD oraz przeciwnikiem w ligowych meczach - Łódzką Anilana. Następnie czeka nas drugi turniej w Płocku, w którym obok gospodarzy - miejscowej Wisły - wystąpią piłkarze Węgier i Jugosławii. Starty w tym okresie są bardzo potrzebne drużynie. Dlatego z ogromnym zadowoleniem dowiedziałem się z prasy o międzynarodowym turnieju zorganizowanym pod koniec grudnia w Szczecinie przez Okręgowy Związek Piłki Ręcznej z okazji XXX-lecia jego istnienia. Na imprezę tę nie tylko nas nie zaproszono, ale nawet nie powiadomiono. Tak więc przeciwników musimy szukać gdzie indziej.

OSNE miejsce w tabeli, które po pierwszej rundzie spotkań zajmuje szczecińska drużyna, nie napawa optymizmem...

NIESTETY zakończyliśmy pierwszy etap rozgrywek niefortunnie. Jednak stawka drużyny, podobnie jak w ubiegłym roku, jest bardzo wywołana. Od trzeciego zespołu - Korony Kielce - dzieli nas jedynie 4 punkty. Dlatego całkiem realne jest wywalczenie w tym sezonie nawet medalowej

pozycji. Takie też postawiliśmy sobie zadanie. Pierwsze dwie kolejki spotkań rozgrywać będziemy na wyjeździe - 25 i 28 bm. z Koroną w Kielcach, a następnie 29 i 30 bm. z Wybrzeżem Gdańsk. Pierwszym przeciwnikiem, którego podejmować będziemy w Szczecinie, będzie wieloletni tabel, wrocławski Śląsk (2 i 3 lutego).

ZGODNIE z wcześniejszymi zapowiedziami mecze te powinniśmy już oglądać w nowej hali, którą morski klub specjalnie przygotowuje dla szczyplistów.

TAKIE byłoby także moje życzenie. Ale, jak się okazało, do oddania hali jeszcze wiele brakuje. Dlatego też do końca sezonu mecze rozgrywane będą w starej hali przy ul. Narutowicza, w której niesłusznie warunki nie są najlepsze.

DZIEKUJEMY za rozmowę i życzymy zrealizowania planów (ta)

Imprezy sportowe

SOBOTA

Godz. 17 - hala WDS - mecz koszykówki mężczyzn o mistrzostwo II ligi Pogoni - Balidon Katowice.

Godz. 19 - sala Technikum Mechanicznego przy ul. Kopernika - mecz siatkówki mężczyzn o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej Stal Stocznia II - Znicz Górzów.

STARGARD

Godz. 18 - sala SP 1 przy ul. Popieła - mecz koszykówki mężczyzn o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej Spółnia Stargard - Warta Międzybóże.

NIEDZIELA

Godz. 10 - sala Technikum Mechanicznego przy ul. Kopernika - mecz siatkówki mężczyzn o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej Stal Stocznia II - Znicz Górzów.

Godz. 11 - hala WDS - mecz koszykówki mężczyzn o mistrzostwo II ligi Pogoni - Balidon Katowice.

Godz. 14.30 i 17.30 - hala sportowa przy al. Wojska Polskiego - półfinały międzyzakładowych rozgrywek piłkarskich w hali. Grają I i II grupa.

STARGARD

Godz. 11 - sala SP 1 przy ul. Popieła - mecz koszykówki mężczyzn o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej Spółnia Stargard - Warta Międzybóże.

Godz. 12.15 - sala SP 1 przy ul. Popieła - mecz koszykówki juniorów Stal Stocznia, Stargard - Wybrzeże Gdańsk.



NIE tylko na rowerach trenują zimą kolarze. Kadra szosowców, przebijająca ca na grupowaniu w Zakopanem, chętnie uprawia narciarstwo biegowe. Narciarskie crosy znakomicie wpływają na kondycję i urozmaiają zajęcia.

NA ZDJĘCIU: na czele Ryszard Szurkowski, w jego śladzie podąża Henryk Charucki.

Fot. CAF-Momot

Tam, gdzie odbędzie się XIII Zimowa Olimpiada

(Dokończenie ze str. 1)

OCZYWIŚCIE zima 1980 r. zapowiada się tu wyjątkowo. XIII Zimowe Igrzyska Olimpijskie niewiele będą przypominać tamte, niemal „rodzinne wydarzenia” sprzed 48 lat. Samych zawodników przyjeżdża 1600 z 40 krajów świata. Trenerów, lekarzy, masażystów i wszelkiego personelu, łącznie z działaczami będzie drugie tyle. Ile zaś przybędzie publiczności - nikt jeszcze nie wie, ale liczy się na 55 tys. osób każdego dnia (co pomnożone przez 12 dni Igrzysk daje już ponad 600 tys. osób).

O pomieszczeniu (czy nawet przewiezieniu) takiej masy ludzi właściwie nie ma mowy. W promieniu do 80 km od Lake Placid można jednorazowo w motelach i hotelach przetrzymać 100 tys. gości. W samym Lake Placid i w najbliższych 3 - wioskach oczywiście nikogo. Tu zamieszkała członkowie Komitetu Olimpijskiego i działacze. Ponadto jeden dom wynajmają jeszcze w lecie król szwedzi, a drugi - następcą tronu

Norwegii. Innym chętnym, odwołano...

W DNIACH Igrzysk za pokój dwuosobowy płacić się będzie w hotelach około 100 dol. za dobę. A to tak tanio jedynie dlatego, że tak właśnie ustalono oficjalną stawkę. Nie obejmuje to kwatery prywatnych

zamek - pakiet biletów na kilka konkurencji „chodliwych” i „mniej chodliwych”. Sądzi się, że w praktyce na „czarnym rynku” biletowym taniej jak za 50 dol nie kupi się żadnego biletu, a na hokej czy lodowisko, nie mniej jak za 100 dol.

odległości 3 km od osiedla wzniesiono nową skocznię narciarską.

CAŁY rejon Igrzysk z przyległymi osiedlami i wioskami zostanie całkowicie zamknięty dla ruchu samochodowego. W odległości nie mniejszej jak 50 km od Lake Placid znajdować się będą parkingi i końcówce przystanki autobusowe. Tam zostawiać się będzie samochody i - wyłącznie za okazaniem biletu wstępu będzie można wykupić bilet przejazdu autobusem.

Organizatorzy doradzają też zaopatrzenie się w prowiant. Miejscowa sieć restauracji, barów i wszelkich innych punktów sprzedaży może się okazać za małą na zaspokojenie potrzeb.

BYĆ MOŻE więc znacznie lepiej będzie oglądać Igrzyska w TV. W sumie sądzę, że w Polsce zobaczyć będzie można niewiele mniej, a do tego bez przerywania reklamami, w najbardziej dramatycznych momentach zawodów...

Stanisław GLABIŃSKI (Lake Placid-FAP)



TEATRY

WSPÓŁCZESNY - „Słoń” g. 19; sobota i niedziela: g. 13.15, 15.45 - ang. 13.15, 20.15; „Omar Gatto” g. 11.15 - ang. 1.15; KORAB - niedziela: „Colargol i cudowna walizka” g. 17.30; ROSKOSZ (tel. 380-03) - „Ró” g. 9.11.15, 13.30, 18.15, 20.30 - USA. 1.12 (piątek, sobota i niedziela); BALTYK (tel. 133-33) „Miody Frankenstein” g. 15.30, 17.30, 19.45 - USA. 1.15; sobota i niedziela: „12 prac Asterixa” g. 15.30 - fr.; „Miody Frankenstein” g. 17.30 - pol.; COLOSSUM (tel. 456-18) - „Ukochana żona” g. 9.11.15, 13.30, 18.15, 20.30 - w. 1.18 (piątek, sobota i niedziela); POLONIA (tel. 221-334) - „Dobra nadejść” g. 15 - węg. 1.12; „Konwój” g. 17.19 - USA. 1.15 (piątek, sobota i niedziela); PIONIER (tel. 475-02) - „Słoniak” g. 13.17 - pol.; „Prorok, złoto i Siedmiogrodzianie” g. 11.13.15 - rum.; „Halo Szpicbródka” g. 18.30 - w. 1.12; „2 podniebionym czołom” g. 22 - USA. 1.18 (piątek, sobota i niedziela); HETMAN (Pomorzyński) - „Przygody Robotnika Chrobrego” g. 17.19 - „Imperium namietności” g. 18.30 - jap. 1.18; niedziela: g. 13.30; „Mama” g. 15 - fr.-rum.; TRANS (Powsi) - „Narodził się kłacz” g. 17.30, 20 - USA. 1.15; niedziela: g. 17.30, 20; PROMIEN - „Płatek i sobota”; IMPERIUM namietności” g. 16.18.85, 20.18 - jap. 1.18; niedziela: g. 14.16.95, 18.10, 20.15; MARS - „Płatek i Azyl” g. 16.18 - pol. 1.15; „Siedzia Fayard zwany szeryfem” g. 18.20.15 - fr. 1.15; niedziela: „Bitwa o Midway” g. 18.18.30 - USA. 1.12; SZMARAGDOWE (Zdroje) - „Płatek”; „Fawory obcięcie o żony” g. 17.30 - fr.; „Aktorzy prowincjonalni” g. 19.30 - pol. 1.18; niedziela: „Wielki sen” g. 15.19.19 - ang. 1.18; MEWA (Zelechow) - niedziela: „Alfca już tu nie mieszka” g. 17 - USA. 1.15; PRZYJAZN (Dąbie) - „Sekret Enigmaty” g. 18 - pol. 1.12 - cz. 1.11; niedziela: „Konwój” g. 15.17.19 - USA. 1.15; BAJKA (Police) - „Płatek”; „Podarunek Czarnego Księcia” g. 17 - radz.; „Słoneczny pył” g. 19 - radz. 1.15; niedziela: „Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej” g. 17.19 - USA. 1.15; MAJ (Zydowce) - niedziela: „Charlie Brown i jego kompania” g. 16 - USA; Orkiestra Klubu Samotny, Serio, Pendera; g. 17.30 - USA. 1.12; BIAŁY ZAGIEL (Trzebież) - „Skradzioną kolekcję” g. 18 - pol. 1.12 (niedziela); SYRENA (Jelenia) - niedziela: „Zmory” g. 17.19 - pol.; ZATOKA (Nowe Warpno) - „Płatek”; „Gwiazda estrady” g. 18 - radz.; niedziela: „Mistrz kierowniccy” g. 18 - USA. 1.15; ROBOTNIK (Przyce) - „Płatek i niedziela”; „Aria dla atlety” - pol. 1.18; GRYF (Gryfino) - niedziela: „Płatek”; „Dramat na polowach” g. 18.15; „Lot nad kulem kulczym gniazdem” - USA. 1.18; DAR (Stargard) - „Hotel klasy lux” - pol. 1.15; „Bukareszt kodz. 30.30” - rum. 1.15 (piątek, sobota i niedziela); INA (Stargard) - „Płatek”; „Ró” - USA. 1.12; niedziela: „Taczanka z południa” - radz. 1.12.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) - „Nie odgadaj się teraz” g. 13.15, 15.45 - ang. 13.15, 20.15; „Omar Gatto” g. 11.15 - ang. 1.15; KORAB - niedziela: „Colargol i cudowna walizka” g. 17.30; ROSKOSZ (tel. 380-03) - „Ró” g. 9.11.15, 13.30, 18.15, 20.30 - USA. 1.12 (piątek, sobota i niedziela); BALTYK (tel. 133-33) „Miody Frankenstein” g. 15.30, 17.30, 19.45 - USA. 1.15; sobota i niedziela: „12 prac Asterixa” g. 15.30 - fr.; „Miody Frankenstein” g. 17.30 - pol.; COLOSSUM (tel. 456-18) - „Ukochana żona” g. 9.11.15, 13.30, 18.15, 20.30 - w. 1.18 (piątek, sobota i niedziela); POLONIA (tel. 221-334) - „Dobra nadejść” g. 15 - węg. 1.12; „Konwój” g. 17.19 - USA. 1.15 (piątek, sobota i niedziela); PIONIER (tel. 475-02) - „Słoniak” g. 13.17 - pol.; „Prorok, złoto i Siedmiogrodzianie” g. 11.13.15 - rum.; „Halo Szpicbródka” g. 18.30 - w. 1.12; „2 podniebionym czołom” g. 22 - USA. 1.18 (piątek, sobota i niedziela); HETMAN (Pomorzyński) - „Przygody Robotnika Chrobrego” g. 17.19 - „Imperium namietności” g. 18.30 - jap. 1.18; niedziela: g. 13.30; „Mama” g. 15 - fr.-rum.; TRANS (Powsi) - „Narodził się kłacz” g. 17.30, 20 - USA. 1.15; niedziela: g. 17.30, 20; PROMIEN - „Płatek i sobota”; IMPERIUM namietności” g. 16.18.85, 20.18 - jap. 1.18; niedziela: g. 14.16.95, 18.10, 20.15; MARS - „Płatek i Azyl” g. 16.18 - pol. 1.15; „Siedzia Fayard zwany szeryfem” g. 18.20.15 - fr. 1.15; niedziela: „Bitwa o Midway” g. 18.18.30 - USA. 1.12; SZMARAGDOWE (Zdroje) - „Płatek”; „Fawory obcięcie o żony” g. 17.30 - fr.; „Aktorzy prowincjonalni” g. 19.30 - pol. 1.18; niedziela: „Wielki sen” g. 15.19.19 - ang. 1.18; MEWA (Zelechow) - niedziela: „Alfca już tu nie mieszka” g. 17 - USA. 1.15; PRZYJAZN (Dąbie) - „Sekret Enigmaty” g. 18 - pol. 1.12 - cz. 1.11; niedziela: „Konwój” g. 15.17.19 - USA. 1.15; BAJKA (Police) - „Płatek”; „Podarunek Czarnego Księcia” g. 17 - radz.; „Słoneczny pył” g. 19 - radz. 1.15; niedziela: „Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej” g. 17.19 - USA. 1.15; MAJ (Zydowce) - niedziela: „Charlie Brown i jego kompania” g. 16 - USA; Orkiestra Klubu Samotny, Serio, Pendera; g. 17.30 - USA. 1.12; BIAŁY ZAGIEL (Trzebież) - „Skradzioną kolekcję” g. 18 - pol. 1.12 (niedziela); SYRENA (Jelenia) - niedziela: „Zmory” g. 17.19 - pol.; ZATOKA (Nowe Warpno) - „Płatek”; „Gwiazda estrady” g. 18 - radz.; niedziela: „Mistrz kierowniccy” g. 18 - USA. 1.15; ROBOTNIK (Przyce) - „Płatek i niedziela”; „Aria dla atlety” - pol. 1.18; GRYF (Gryfino) - niedziela: „Płatek”; „Dramat na polowach” g. 18.15; „Lot nad kulem kulczym gniazdem” - USA. 1.18; DAR (Stargard) - „Hotel klasy lux” - pol. 1.15; „Bukareszt kodz. 30.30” - rum. 1.15 (piątek, sobota i niedziela); INA (Stargard) - „Płatek”; „Ró” - USA. 1.12; niedziela: „Taczanka z południa” - radz. 1.12.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

NIEDZIELA
KORAB - „Z ogniem nie ma żartów” g. 12; BALTYK - „Kiedysieć” g. 14.30; POLONIA - „Lodowa pan” g. 14; PIONIER - „Słoniak” g. 10.11.12.17; HETMAN - „Przygody Robotnika Chrobrego” g. 11; MARS - „Świąteczne przygody skrzatów” g. 11; PROMIEN - „Spotkanie na Kaslopolu” g. 12; TRANS - „Podróż za jeden uśmiech” g. 15; SZMARAGDOWE - „Wyprowadza na wyspę” g. 14; MEWA - „Jak się budzi królowa” g. 15.30; PRZYJAZN - „Weronika” g. 13.30; MAJ - „Milion w worku” g. 15; BAJKA - „Podarunek Czarnego Księcia” g. 18; BIAŁY ZAGIEL - „Pociąg w śniegu” g. 18; SYRENA - „Nad pod choinka” g. 18; ZATOKA - „Przez dziurę w ścianie” g. 17 - pol.

WYSTAWY

MUZEUM - Wale Chrobrego 3 - Polska nad Bałtykiem, orzed 1000 lat: Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945-70: Przegląd morza: Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim: Kultura Afryki zachodniej: 2 dziełw reminiata na Pomorzu Zachodnim: Kultura Indian Andów: Peruwiański: Dawna kultura i sztuka i szkło g. 9-15; MUZEUM - Staromysłska 27 - Sztuka Pomorza Zach XIII-XVII w. Stare srebra ze zbiorów Muzeum Sztuki w Warszawie. Pokaz jednego obrazu. Władzwo Książat Pomorskich g. 9-15; LUTY RA-



Estradowe wykonanie

„Wolnego strzelca”

OPERA

w Filharmonii

BARDZO rzadko zdarzają się w Szczecinie estradowe prezentacje oper. Z duża radością posłuchamy więc w Filharmonii obywateli fragmentów „Wolnego strzelca” Karola Maria Webera. Solistami będą artyści krakowskiego Teatru Muzycznego: Ewa Kowalczyk, Maria Domańska — soprany, Janusz Wenz — tenor oraz Paweł Janowski — bas. Na podium dyrygentem stanie Krzysztof Miesiński.

Od czasu przeprowadzki Teatru Muzycznego do Zamku opera w naszym mieście przestała być rzadkością; szczeciński melomani strachali już „Wesołych kumoszek z Windsoru”, „Henryka VI na lożach” oraz „Jasie i Malgosi”. „Wolny strzelec” — przepiękna, romantyczna opera ma wszędzie ewych wielbicieli i mimo estradowego tylko wykonania (a jest ono chyba pierwszym w Szczecinie) pojawia się jako interesująca nowość w życiu muzycznym miasta.

Bez oprawy scenicznej każda opera pozostawia wrażenie pewnego niedosytu, zwłaszcza może to dotyczyć „Wolnego strzelca” z jego pełną rytualną stylizacją i fantastyką. Dlatego też wykonaniu towarzyszyć będzie słowo wiążące Waleriana Pawłowskiego, który jako świetny znawca opery poprowadzi słuchaczy przez dzieło o „dzielnej romantyzmie” (tak określił „Wolnego strzelca” sam Chopin).

Kto pragnie statystować?

W NAJBLIŻSZY poniedziałek, 14 bm. w godzinach od 12 do 14 w Teatrze Funkcyjnym odbędzie się ponowna rekrutacja statystek, które chciałyby występować w gronie wielkim powodzeniem, sztuce Janusza Głowackiego „Kopciuszka”. Kandydatki proszone są o zeznania nie w sekretariacie teatru przy Wałach Chrobrego, udział w obradach i spektaklach jest płatny.

Miedzy szkołą a szklarnią

Komunikacyjne problemy

SZKOŁA Podstawowa nr 18 mieści się przy ul. Chobolankiej. Uczestzą tam dzieci z Gumieniec, Osiedla Kaliny oraz z Przecławia. Ci ostatni dowożeni są i odwodzeni raz dziennie przez specjalne autobusy PKS. W szkole funkcjonuje świetlica i stołówka. Uczniowie, szczególnie ci młodszy, którzy ze względu na odległość od domu przebywają tu biele osiem godzin dziennie, muszą być objęci szczególną troską ze strony dyrektora i nauczycieli. W świetlicy pod opieką silnie fachowych dzieci bawi się, uczą, odrabiają lekcje. Nauczyciele prowadzą ponadto kółka zainteresowań, gdzie uczniowie mogą rozwijać swoje pasje. Mały z Przecławia otrzymują ponadto codziennie śniadanie oraz obiad.

Szkola Podstawowa nr 18 znajduje się w remoncie. Zmodernizowano już stołówkę, pracownię szkolną, powiększono świetlicę, a na samej górze, po roku prac, udostępniono odświeżone i piękne

TRZEBA trochę potrenować, aby w wolną sobotę i niedzielę nie skompromitować się i ulepić najwspanialszego bałwana...

Fot. Z. Jodkowski

Okno na podwórze

Napęd na szufle

UBIEGŁOROCZNE, wyjątkowo ciężkie warunki zimowe, zmobilizowały wszystkich zobowiązanych i niezobowiązanych do uprzątnięcia ulic. W tym roku jest lepiej i gorzej.

Co się w sprząających okolicznościach roztopiło pod stopami przechodniów i kotami są moichodów — to z powrotem zamrzarło, już nie na gładko ale w postaci lodowych kopczyków. Najlepiej zdjąć one egzamin przy zejściach z kra-

wężnika. Obmyślając sposoby ich pokonania bez „zjazdu” na jezdnię, człowiek zaczyna mieć atawistyczne cięgoty do poruszania się na czterech kończynach. Dla pewności i bezpieczeństwa.

Co się stało w tym roku? Dlaczego wszędzie tak ślisko? To fakt, że nie ogłasza się alarmu, akcji ani batalii. Reporterzy nie podają codziennie adreśów, Miejska Służba Porządkowa nie grozi mandatami. Nie zatrudniają się papieru wykładaniem powłoki i obojętności. Bardzo wiele osób musiało z tego wynioskować, że temat się skończył, że teraz na długi czas wszystko może wrócić do „normy”. Ze bez urzędowego napełnienia szufli do odgarniania i szufli z piaskiem — nie ma sprawy.

Jadąc wesoło śródkami jezdni na pokrytej warstwą śniegu gołoledzi tak sobie myślę, że przy natknięciu się na samo chód — ani ja ani kierowca nie miałbyśmy szans. Dobrze, ale dlaczego my? Dlaczego nie obawia się tego dozorca, administracja, dyrekcja?

Akrobacje na lodzie stanowią ryzykowny bardzo niebezpieczny sportowców. Niechże do niej dołączą ci, którzy uważają, że taki śnieg można po zostawić do wiosny. My wolimy nie popisywać się umiejętnością zachowywania równowagi na lodzie. (jf)

Komunikat MO

KOBIETY, którym od lipca do końca grudnia 1979 r. w szczecińskich sklepach: „Alfa” (obuwniczy) przy al. Niepodległości, w Domu Towarowym „Pojedź”, w Domu Odektowym przy al. Niepodległości, „Świecie Dziecka” i Modzie Polskiej przy pl. Żołnierza oraz w innych placówkach znajdujących się w tym rejonie miasta — skradziono portmonetki z zawartością pieniędzy lub inne przedmioty, prośone są o niezwłoczne zgłoszenie się do KM MO przy ul. Kaszubskiej 35, pok. 38, tel. 207-355 lub 207-381.

9 bm. ok. godz. 17.20 na ul. Walecznych znaleziono zwłoki Michała L., a dzień wcześniej na ul. Kumbia „Zuk” nr rej. SZD 65-66 potracił pieszego, który w wyniku doznanych obrażeń poniósł śmierć. Wydział Ruchu Drogowego KM MO pręci osoby, które były świadkami tych tragicznych zdarzeń o zgłoszenie się w KM MO przy ul. Kaszubskiej 35, pok. 15, tel. 207-345.

są zadowoleni. I choćby szkoła stała na głowie, to rodzice wykakają, 12 ich dzieci nie mogą rwać się „z miastowymi”, wypoczętymi i otoczonymi indywidualną opieką ojca i matki.

Oldy reporter „Kuriera” odwiedził to szkole, padła propozycja by wydłużyć drogę autobusu nr 68 (ewentualnie 70) aż do Przecławia. Wówczas uczniowie, którzy nie musieliby korzystać z politernatu, mieliby możliwość szybszego zniżenia się w domu. Zadowoleni byłiby też mieszkańcy, gdyż mogliby korzystać z atrakcji kulturalnych Szczecina oraz robić codziennie zakupy. Korzystałby wreszcie PKGO, gdyż nie musieliby z miasta i dysponujący służbowym mieszkaniem w Przecławiu nie czuliby się pokrzywdzeni. Proponujemy zatem, by WRKM przemysła ten problem. Jest on niewątpliwie ważny i jeśli weźmie się pod uwagę rolę jaką odgrywa kombinat (na miast-

(wys)

„Kurier” na budowie Trasy Zamkowej

Pierwszy krok w stronę śródmieścia

OD kilku tygodni ulica Wyszyńska została wyłączona z miejskiego systemu komunikacyjnego. Budowlani ustawili na wysokości skweru tam się znajdującego zapory oraz plot z siatki i rozpoczęli prace.

POCZĄTKOWO były one nie widoczne dla przechodniów. Także i z zamkowej skarpy nie mogliśmy nic ciekawego zaobserwować. Za to w okolicach ulicy Panieńskiej, tam gdzie przez szereg lat znajdowało się stanowisko archeologiczne szczecińskiego Muzeum Narodowego, wyrosło sporych rozmiarów barakowe miasteczko. Od góry

spieja jej gęsta pajęczyna kabli elektrycznych. Także i Baszta 7 Płazczy jakos dziwnie wyrosła ku górze. To wrażenie optyczne spowodowane zostało faktem, iż lewa strona otaczającej ją skarpy została obniżona o około 2 metry przez spychacz.

Od kilkunastu już dni obserwujemy manewry trzech wysocy katarów, które na lewy brzeg Odry sprowadzili budowlani. Ekipy zbrojarskie dostarczyły mistrzynie zmontowane ze zbrojeniowej stali szkielety pali, które stanowią będą pierwszą podstawą biegnącej tedy w kierunku śródmieścia estakady.

Okazuje się też, że śnieg i mróz nie wpłynęły na przebieg prowadzonych po lewej stronie Odry prac. Na placu budowy pojawiły się koparki. Zaczęły pracować wyrzucić się w ziemię. Obok nich stały wielkie samochody ciężarowe, na które ładowany jest wydobywany z wykopów gruz i ziemia. Trzeba też stwierdzić, że operatorzy koparek natrafili tu na szczególnie trudne warunki. Przed wielkim natęciem alianckiego lotnictwa w 1944 roku, w tym właśnie miejscu istniała zwałiska zabudowa portowej dzielnicy. Po zburzeniu wypalone szkielety domów i magazynów zostały rozebrane, jednak fundamenty zostały. I stanowią teraz twardy orzech do zgryzienia dla potężnych koparek. Z dwóch dużych wykopów wy-

stają obecnie ku górze wyszczerbione mury oraz zwaliska cegieł. Jednak mimo tych przeszkód wykopy z dnia na dzień się powiększają. Jeżeli tylko mróz nie skuje ziemi zbyt mocno, prowadzone tu prace nie stracą tempa.

(Mac)

Notatnik szczeciński

♦ DZIŚ o godz. 17 w sal projekcyjnej WDK odbędzie się kolejne spotkanie w ramach Studium Wiedzy o Sztuce. Wykład nt. sztuki abstrakcyjnej wygłosi Maria Gilńska.

♦ W KLUBIE „Pinochio” dziś o godz. 20 wystąpi zespół „Breskwa” z Andrzejem Przybelskim. ♦ NA „Karnawale” bal ze „Śnieżką” zaprasza kawiarnia muzyczna „Julitka” w sobotę o godz. 20.30. W programie: wybór królowej śniegu, konkursy, nauka tańca, nagrody, upominki; grać będzie zespół „Apolina” oraz muzyka mechaniczna.

♦ W niedzielę, 17 o godz. 11.30 odbędzie się w „Julitce” impreza choinkowa dla dzieci z udziałem aktorów z Teatru Lalek; o godz. 17 — gr. Trio M. Rostkowskiej; o godz. 18.45 — koncert „W Krainie Operetki” z udziałem grupy baletowej i solistów Teatru Muzycznego, a o godz. 21 — wystąpi zespół „Apolina”.

♦ KOLEJNY koncert z cyklu: „Proszę, proszę, rozsiądź się serdecznie” odbędzie się w kawiarni „Zamkowa” w niedzielę o godz. 16.

♦ W VII KONCERCIE kameralnym przy świecach i kawie w Zamku w niedzielę o godz. 18 wystąpi duet wiołenczy z Warszawy: Elżbieta Piwkowska i Andrzej Wróbel, Jacek Gawryś — bas, i Franciszek Gałb — fortepian. W programie pieśni Schuberta i Schumanna oraz utwory na dwie wiołonce Couperina, Boccheriniego i Poppa. Koncert poprowadzi Jerzy Plekhow.

INFORMATOR na wolną sobotę

HANDEL. GASTRONOMIA. USŁUGI

W SOBOTĘ w godz. od 8 do 14 czynnych będą 79 sklepów o odnośnościach 61 sklepów branżji mięsnej i drobiarskiej, sklepów rybnych i warzywno-owo-warzywnych, sklepów jednoodzieżowych, które będą nieczynne; piekarnie prywatne czynne w godz. od 8 do 14, a „Delikatessy” przy al. Wywolenia 6/8 i al. Wojska Polskiego 52 — czynne w godz. od 14 do 19. Tarkowska czynne normalnie.

Sklepy branżji przemysłowej: DT „Centrum” czynny od 8 do 16 do 14, sklepy WPHW — od 8 do 10 do 17, inne sklepy — nieczynne. Zakłady usługowe nieczynne z wyjątkiem: pogotowia RTV przy ul. Wielkiej 25 (tel. 356-95 i 356-93) z przyjmowaniem zgłoszeń w godz. 9-12 zakładów fryzjersko-kosmetycznych w godz. 7-14 zakładów fotograficznych, czynnych na indywidualne zamówienie oraz obsługi samochodów przy al. Piastów 22 (tel. 887-27) czynny w godz. 8-16.

POCZTA

CALA doba czynne będą telegraf i telefon przy ul. Bogurodzicy i przy ul. Szczecińskiej 30 na Dworcu Głównym. W godz. od 8 do 19 czynne będą urzędy pt. przy ul. Bogurodzicy i Wywolenia 70 i Mickiewicza 120 a w godz. od 8 do 17 przy ul. Stralskiej. Zamknięte: Krakowskiej, A. Krzywom. Metalowej, Stoleczkiej, Bat. Chłopskich, Bałtyckiej, Szkolnej i w Polich przy ul. Grunwaldzkiej. Urzędy te pełnią będą służbę telefoniczną w pełnym zakresie usług Służba doręczania natamiast ograniczona została do doręczania ekspresowych przesyłek listowych zwykłych i poleconych bez nadania telegramów i wezwań do rozmowy publicznej.

KOMUNIKACJA

Tramwaje na wszystkich liniach będą kursowały wg świątecznego rozkładu jazdy.

Autobusy linii nr 75, 76 i 56-bis będą kursowały wg powszedniego rozkładu jazdy na pozostałych liniach — wg rozkładu jazdy z dnia świątecznego. Na linii nr 51 w sobotę i niedzielę będą kursowały dwa dodatkowe autobusy w celu udogodnienia dojazdu pasażerów do Ośrodka Sportu Zimowego na Osowie.

Mikrobusy — wg świątecznego rozkładu jazdy.

STACJE BENZYNOWE

CALA doba czynne stacje przy ul. ul. Kopernika „Eskadrowa” i Mickiewicza przy ul. ul. Sikorskiego, Wojska Polskiego Kadubka Marszałkowskiej, Ku Słońcu Goleniowskiej i Cukrowej — w godz. od 6 do 22, pozostałe stacje — od godz. 8 do 19.

Kronika wypadków

NA al. Wojska Polskiego w sąsiedztwie Stacji Krowdławstwa „Volkswagen” nr rej. SZE 1883, prowadzony przez Ryszarda Z. postracił znajdującego się w stanie nietrzeźwym Mieczysława C., który doznał otwartego złamania podudzia.

Dwa inne wypadki, spowodowali wczoraj nietrzeźwi kierowcy. Na trasie Kamień-Golczewo „Star 128” prowadzony przez Ryszarda Z. postracił znajdującego się w stanie nietrzeźwym Mieczysława C., który doznał otwartego złamania podudzia. Dwa inne wypadki, spowodowali wczoraj nietrzeźwi kierowcy. Na trasie Kamień-Golczewo „Star 128” prowadzony przez Ryszarda Z. postracił znajdującego się w stanie nietrzeźwym Mieczysława C., który doznał otwartego złamania podudzia.

(K)